

GONIEC RUMSKI



DZIENNIK BAŁTYCKI

ZA 90 gr
z Dziennikiem Bałtyckim
z magazynem Rejsy
i kolorowym dodatkiem
telewizyjnym

zawsze
w
piątek

Nr 17/235
11 lipca 1997 r.

Stara Rumia • Janowo • Lotnisko • Zagórze • Szmelta • Biała Rzeko

**Budowy się mnożą, a mieszkań
brakuje**

„Murowana” niewiadoma

W br. wydano 58 pozwoleń na budowę budynków mieszkalnych i 20 decyzji o nadbudowie bądź rozbudowie. Jednocześnie w kolejce po przydział mieszkania komunalnego czekają 134 osoby, 7 najemców może zostać wyeksmitowanych, zaś czynsze znacznie wzrosną. Dodatki mieszkaniowe pochłaniają ogromne sumy, lecz często trafiają do kieszeni naciągaczy.

Gmina nie musi się martwić o 60 proc. rumian mieszkających w 5600 domkach jednorodzinnych, oni sami muszą się o siebie troszczyć. Nieco problemów sprawiają członkowie kilku spółdzielni mieszkaniowych działających na terenie

miasta i grupujących 4550 lokali. Dużo środków pochłaniają budynki komunalne (1052 lokale), lecz największy kłopot jest z osobami nie mającymi mieszkania, których nie stać na własne lokum.

Czytaj na str. 4

Poetycki talent

Puchar i Złote Jabłko dla Stanisławy Mazurek

Niedawno zakończył się turniej Inowrocławskich Spotkań Poetyckich. Do udziału w nim zaproszono rumską poetkę, Stanisławę Mazurek. W turnieju przedstawiła trzy wiersze, za które otrzymała I wyróżnienie i kryształowy puchar.

- Dla mnie zdobycie tych wyróżnień jest wielką nobilitacją. Poeta to człowiek bardzo wrażliwy, który swoje myśli przelewa na papier. Jeśli jednak daje je na

jakiś konkurs, to jest to już człowiek bardzo odważny - powiedział Stanisława Mazurek.

Szerzej na str. 9

U nestora rumskich pejzażystów

Kaszubskie klimaty na płótnie

Leon Bieszke urodził się w Łężyczach, ale od ponad trzydziestu lat mieszka w Rumi. Jego mieszkanie przypomina małą galerię.

Leon Bieszke stworzył już kilka tys. obrazów, a nadal maluje. Utrwalanie na płótnie piękna kaszubskiej ziemi jest jego pasją, od której trudno

go oderwać. W wolnych od „pędzla” chwilach spisuje wojenne wspomnienia i ubolewa, że obrońcy Rumi polegli w 1939 r. nie doczekali się jeszcze tablicy pamiątkowej.

Więcej o pracy pana Leona na str. 12.



Leon Bieszke w swoim mieszkaniu, którego ściany zdobią obrazy nie tylko autorstwa Leona Bieszke.

Fot. Anna Sadłowska

W SM „Janowo”

Zamiast eksmisji
- pomoc

Na razie mieszkańcy janowskiego osiedla mogą być spokojni, gdyż władze spółdzielni pomagają rozwiązywać problemy swoich członków. Zwłaszcza tym, którzy mają problemy z płaceniem opłat czynszowych. Szczegóły na str. 3

„Wnijdź do wnętrza”

Na scenie Teatru „Miniatura” odbyła się prapremiera nowego przedstawienia Krzysztofa Rekowski w wykonaniu rumskiego Teatru Dwunastu Braci.

Oparty na poezji Bolesława Leśmiana spektakl „Wnijdź do wnętrza”, to liryczna, iluzyjna opowieść o załotach Łąki - Anna Rekowska do Poety - Sebastian Talaśka. Mimo iż przez scenę przewijają się postacie z Leśmianowskich utworów - Pila, Wiśnia, Dziadyga, Kaleka, Szewczyk, to częściowo mówiony, częściowo śpiewany do porywanącej muzyki Macieja Cieślaka z Gdańska spektakl zrozumiały jest dla wszystkich widzów, nawet nie znających wierszy poety.

Przedstawienie nawiązuje do starego zwyczaju kresowego, gdzie oblubienica wysłała do oblubieńca swoich znajomych, aby ich oczami poznać przyszłego męża. Na równi z aktorem grają w sztuce przedmioty codziennego użytku, a oszczędna symbolika podkreśla przekaz sztuki. Nic dziwnego, że nowy spektakl przypadł do gustu licznie zgromadzonej widowni. My będziemy mogli obejrzeć go dopiero po wakacjach.

Na rozmowę z Krzysztofem Rekowskiem zapraszamy na str. 3.

(PS)

EUROMARKET

Centrum Handlowe



Pawilony handlowo-usługowe
pon.-sob. 10.00-21.00, niedziela 11.00-19.00
Supermarket „BOMI”
dni powszednie 8.00-21.00, niedziela 10.00-19.00

Centromor S.A. Centrum Handlowe Euromarket
81-577 Gdynia, ul. Nowowiczińska 35,
tel. (058) 29-27-77, fax (058) 29-29-23

R-1250

OPEL

**CZĘŚCI
I AKCESORIA**

80-395 Gdańsk
ul. Kołobrzeska 65/67
tel. 57-02-83

**Sprzedaż stała
i na zamówienie**

10026927/A/875

**SKLEP MEBLOWY
MEBLE GOTOWE
I NA ZAMÓWIENIE**
(od producenta)

Rumia, ul. Piłsudskiego 39a
czynne: pon.-piąt. 10.00-18.00
soboty: 10.00-14.00

10030819/A/885

NORDA

Pismiono Kaszëbsczi Zemi

Wewnątrz numeru specjalna wkładka w języku kaszubskim, a w niej m.in.:

- * Historia kaszubskiej figury
- * O cmentarzu w Naweczu
- * Co kaszubskie i religijne to dobre



MEBLE

**RATY * RATY * RATY
RATY * RATY**

GDAŃSK WRZESZCZ

ul. Wyspiańskiego 9 A (przy rynku), tel./fax 41-04-22, 47-23-18, 47-23-69

**pełna
oferta**

**w zakresie
branży**

Wiadomości samorządowe

Dyrektorzy nagrodzeni

Z końcem czerwca odbyło się w UM spotkanie podsumowujące pracę rumskiej oświaty. Wyróżniający się w swojej pracy dyrektorzy szkół i przedszkoli otrzymali od burmistrza nagrody finansowe.

Udrażnianie kanałów

Z początkiem lipca przystąpiono do oczyszczania rowów melioracyjnych na łakach ciągnących się między ul. Dąbrowskiego i Hutniczą, a nasypem kolejowym. Niedrożne, zarosnięte i częściowo zasypałe rowy nie spełniały swoich funkcji, przez co po każdej ulewie na łakach stała gruba warstwa wody, zalewającej także stację transformatorów, co groziło poważną awarią energetyczną i odcięciem prądu dla całego osiedla Janowskiego.

Klub pracy

W lipcu w działalności Klubu Pracy nastąpi krótką, wakacyjna przerwa. Osoby zainteresowane będą mogły korzystać z pomocy klubu po wakacjach.

W Urzędzie nowe obrazy

Na ścianach korytarzy UM zawisły obrazy najzdolniejszych rumskich uczniów.

Władze miasta chcą w ten sposób pokazać, że w Rumi nie brakuje uzdolnionej młodzieży, a także chcą w ten sposób ją promować. Obrazy, przewidziane uczniom z SP 7 prezentowane były przed paroma miesiącami w Dworcu pod lipami.

...sprzęt komputerowy

W ramach komputeryzacji Urząd zakupił kilka nowych komputerów PC, oprogramowanie Windows 95 i kilka drukarek laserowych. Używany dotąd w magistracie sprzęt był już mocno zużyty i dość często się psuł. Komputeryzacja ułatwi urzędnikom pracę i przyspieszy obsługę petentów.

...i automat coca-coli

Obok portierni pojawiła się wielka szafa - dystrybutor puszek z napojami chłodzącymi.

Z makulaturą do „szóstki”

Niezorientowanym osobom chcącym zarobić na makulaturze podpowiadamy, że jedyny skup działa w czasie wakacji w SP nr 6, ul. Sienkiewicza 30. Czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16, za kg kartonu można dostać 12 gr, za kg gazet - 8 gr.

Szkolne remonty

Korzystając z wakacyjnej przerwy w nauce gmina przystąpiła do remontowania szkół i przedszkoli samorządowych. W SP nr 1 kosztem 3,5 tys. zł. wykonano już mur oporowy i naprawiono okna, co również kosztowało 3,5 tys.

W lipcu i sierpniu remontowany będzie dach „jedyńki”. W inwestycja pochłonie 87 tys. zł. 2 tys. przeznaczono na modernizację schodów wejściowych do SP nr 3, okna wyremontuje się za 3,5 tys. Konserwacja dachu w SP nr 4 wyniesie 8180 zł, a wymiana okien (19 sztuk) z drewnianych na PCV w tejże szkole kosztować będzie prawie 24 tys.

W sierpniu wymiana metalowej stolarki na okna PCV na klatce schodowej SP nr 8 wyniesie 24 690 zł. W lipcu ma się rozpocząć rozbudowa SP nr 10, która to inwestycja winna się zakończyć dopiero pod koniec wieku.

Również w przedszkolach wre praca. W „piątce” konserwacja dachu pochłonie 3,5 tys. po tyle samo przeznaczono na wymianę oświetlenia i malowanie okien.

W „szóstce” za 4,5 tys. wyremontowany zostanie dach i kominy, a konserwacja okien wyniesie 7,5 tys. zł.

(PS)

Straż Miejska w działaniu

Uwaga! Posiadacze psów

Od 26 czerwca 97 r. obowiązuje uchwała Rady Miejskiej Rumi wprowadzająca „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy! Powyższa uchwała upoważnia Straż Miejską do egzekwowania przepisów regulaminu.

W związku z tym Straż Miejska zapowiada wnikliwe i konsekwentne kontrole przestrzegania wspomnianego regulaminu, a w szczególności przepisów dotyczących obowiązku wyprowadzania psów na smyczy i w kagańcu. Mając na uwadze ostatnie przypadki pogryzień przez psy - na osoby, które nie będą przestrzegały zasad regulaminu, będą nakładane wysokie mandaty (do 250 zł).

„Pamiątki” z wojny

Po raz kolejny znaleziono w mieście niewybuchy pochodzące z ostatniej wojny. Tym razem był to pocisk artyleryjski, który do momentu zabrania przez jednostkę saperów z Łęborka zabezpieczony był przez Straż Miejską.

Ruszyła ESSO

5 lipca dokonano oficjalnego przecięcia wstęgi na stacji paliw ESSO. Z tej okazji odbył się fe-

styn, który zabezpieczała Straż Miejska. Impreza odbyła się bez zakłóceń.

Kontrola oświetlenia

Przeprowadzono kolejną kontrolę oświetlenia ulicznego ze szczególnym uwzględnieniem lamp typu SIEMENS. Wyniki kontroli przekazane zostały do Wydziału Inżynierii Miejskiej Urzędu Miasta.

Posesje na cenzurowanym

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią kontynuowana jest kontrola posesji w mieście. Ponieważ „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy” obowiązuje dopiero od 26 czerwca i nie wszyscy mieszkańcy zdążyli się z nim zapoznać, dlatego strażnicy poprzestają na pouczeniach wyznaczając termin na usunięcie stwierdzonych usterek. Podczas rekontroli na winnych zostaną nakładane mandaty karne.

Statystyka

W minionym tygodniu legitymowano 45 osób, pouczone 34, ukarano 11, interwencje własnych 19, zleconych 22, skierowano jeden wniosek do Kolegium ds. Wykroczeń.

(SAGA)

Komunikat Policja poszukuje świadków



Lat 18-20, wzrost ok. 170-175 cm, włosy jasny blond obcięte na zapałkę, twarz eliptyczna, cera biała, sylwetka szczupła. Ubrany w szarą bluzę i spodnie ciemny jeans, niósł długą 80-cm granatową torbę sportową

25 czerwca o godz. 10.10 dwaj mężczyźni wdarli się do sklepu Jeans przy ul. Dąbrowskiego. Blondyn skierował w stronę sprzedawczyni pistolet. Krzyk kobiety ściągnął na pomoc przechodzącego mężczyznę. Zawarł drzwi, usiłując ich zatrzymać, ci jednak odepchnęli drzwi i uciekli na zaplecze pawilonów handlowych. Sprawcy nie nosili masek, w czasie napadu nie odzywali się. Policja przypuszcza, że to bandyckie wstawki, trening przed większym napadem, bowiem trudno przypuszczać, by rankiem w kasie była grubsza gotówka. Ktokolwiek widział owego dnia sprawców lub może pomóc w śledztwie proszony jest o kontakt z policją, tel. 710-197 lub 710-215.

(PS)



Lat 18-20, wzrost ok. 170 cm, włosy ciemne, krótkie, czesane do przodu twarzy, twarz owalna. Ubrany w bluzę dresową koloru wiśniowego i spodnie jeansowe

(PS)

Informator turystyczny

Warto zobaczyć

- Największą w Europie kolekcję sukulentów, czyli kaktusów, agaw i wilczomleczy liczącą 220 tys. roślin należących do 6000 gatunków. Kolekcja państwa Hinz znajduje się przy ul. Partyzantów 2, oglądać ją można w tzw. przyzwoitych godzinach (niezbyt wcześnie i niezbyt późno).

- Zabytkowy cmentarz z ruinami gotyckiego XV-wiecznego kościołka, leżący przy ul. Kościelnej.

Miejsca rekreacji

- Malownicza dolina Zagórskiej Strugi ciągnąca się na wschód od miasta, dojscie ul. Kamienną lub św. Józefa.

- Wzgórze Markowca, z którego roztacza się szeroka panorama na miasto, okolice i zatokę Pucką, dojscie ul. Leśną.

- Park Żelewskiego przy ul. Filtrowej, na razie w modernizacji.

- Fontanna przy UM, ul. Sobieskiego 7, ulubione miejsce maluchów lubiących popluskąć się w wodzie.

Najbliższe kąpieliska

- morskie w Rewie, dojazd autobusem M lub ul. Dębogórską

- jezioro w Zbychowie, dojazd ul. Zbychowską

- jeziora w Kamieniu, dojazd ul. Kamienną

(PS)

Wypoczynek w mieście

Imprezy

Muzyczne Lato na Korei

12 lipca o 19.30 rozpocznie się kolejny, letni koncert. Na scenie na Korei, ul. Mickiewicza 19 zagrają Wnuki Dinozaurów, prezentujące stare, dobre przeboje z lat 60. i 70. po nich zjawi się grupa rockowa Grand, a na koniec wystąpi zespół ELVIS i sama nazwa już wskazuje, o jaki repertuar muzyczny chodzi.

Jak zwykle na Korei zaplone ognisko przy którym będzie można upiec kielbaski oraz otwarte będą punkty gastronomiczne.

Sportowy poniedziałek

14 lipca na stadionie miejskim, ul. Mickiewicza 43 zostaną rozegrane zawody sportowe dla dzieci i młodzieży.

Dla miłośników Bacha

16 lipca o 18.45 w kościele NMP, ul. Świętojańska 1 posłuchać będzie można koncertu organowego w wykonaniu wirtuozów światowej sławy.

Być w Gniewie

16 lipca rusza do Gniewa wielka wycieczka autokarowa. W programie zwiedzanie zamku, pokaz walk rycerskich i ognisko na dziedzińcu. Informacji o wycieczce można zasięgnąć w ośrodkach organizujących Akcję „Lato” lub w UM, tel. 710-887.

Zajęcia dla dzieci i młodzieży

MOSiR, ul. Mickiewicza 43

Na letnie zabawy sportowe MOSiR zaprasza codziennie na stadion w godz. 10-14.

Segregacja śmieci

Pojemnikami zainteresowali się wandale

Recycling stał się modny w Polsce przed czterema laty, lecz pierwsze pojemniki do segregacji śmieci pojawiły się w Rumi dopiero przed rokiem.

Pracownicy SANIPOR-u, którzy obok PUK ustawili w naszym mieście pojemniki segregacyjne liczyli na kulturę mieszkańców. Lecz mimo dość pozytywnej reakcji większości ru-

mian, stało się inaczej. Pojemnikami zainteresowali się wandale, systematycznie i z ogromną pieczołowitością wycinającą zasłaniające wloty gumowe skrzydełka. Umożliwiło to wrzucanie

do pojemników wszystkiego, począwszy od puszek po piwie, a skończywszy na przerzutywach. „Dowcipnisie” próbują z powodzeniem podpaść pojemniki. Widać nie dorośliśmy jeszcze do selekcji śmieci.

(KL)

EMką na plażę

Na lato Rumia znów uzyskała bezpośrednie połączenie autobusowe z Rewą. Linia M w kwadrans można dojechać na czystą, dopuszczoną do kąpiel plażę.

ZKM postanowił ułatwić rumianom korzystanie z morskich kąpielni uruchamiając do końca sierpnia nową linię autobusową biegnącą od dworca PKP przez ul. Dąbrowskiego, Dębogórską i I DWP do Rewy. Przystanki ustanowiono (na terenie Rumi) przy dworcu, przy ul. Zawadzkiego, Szczecińskiej, Filtrowej, Kujawskiej, Starowiejskiej obok krzyża, Słowackiego i Partyzantów. Na żądanie kierowcy musi się zatrzymać też przy ul. Klonowej i obok targowiska w Starej Rumi.

Autobusy kursują co 1-1,5 godziny wyłącznie w dni plażowe, czyli takie, w których słońce przygrzewa, a woda w morzu jest wystarczająco ciepła na kąpiel. W minionym roku z powodu letnich chłódów autobus kursował tylko kilka dni. O tym, czy pogoda jest plażowa można się dowiedzieć pod nr tel. 21-86-11 lub 20-89-10 oraz z serwisów drogowych radia Eska Nord.

(PS)

GONIEC

Dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”, ukazujący się piątkowym wydaniem lokalnej gazety. Wydawca: „Prasa Bałtycka” Spółka z o.o., 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Redaguje zespół. Redakcja oddziału „Dziennika Bałtyckiego”: 84-230 Rumia, ul. Morska 15, tel. 71-24-47. Redaktor prowadzący: Piotr Skurzyński. Sekretariat wydania: Gdańsk, tel. 31-20-27.

Biuro reklamy: Rumia, tel./fax 71-24-47; Gdańsk - tel./fax 31-20-94

Nasze rozmowy

Teatr mój
widzę ogromny...

Rozmowa z Krzysztofem Rekowskim

- Sukces na scenie to pochod-
na własnej inwencji czy „ludz-
kiego materiału”?

- Nie mogę oddzielić w pracy
jednego od drugiego. Mam
świadomość, że tworzę dość
niebanalne koncepcje i w dużej
mierze same pomysły insceniza-
cyjne decydują o sukcesie. Ale
ponieważ próbuję bawić się
w teatr aktorski, bez współpra-
cy ze zdolnymi ludźmi, ostatecz-
ne powodzenie byłoby wątpli-
we. Trudno mówić o grupie, że
wszyscy są jednakowo uzdolnie-
ni, ale każdy jakąś iskierkę ta-
lentu w sobie nosi i wspólnie
pracując próbujemy ją jak naj-
bardziej rozwinąć.

- W naszym mieście działało
już kilka interesujących zespo-
łów teatralnych, lecz szybko
słuch o nich zaginął.

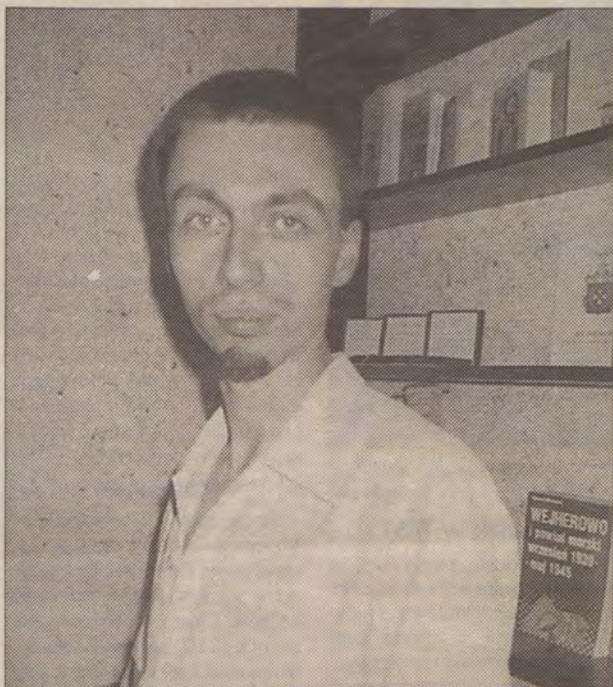
- Trwały sukces grupy ludzi
wymaga przede wszystkim
ogromnej dojrzałości i konse-
kwencji wszystkich członków.
Trudno tego wymagać od ludzi
bardzo młodych. Na przykład
mój poprzedni zespół „Chi-
chot”, po czterech latach roz-
padł się gdyż większość człon-
ków wolała iść własną drogą, in-
ną niż teatralna. Trudno mi pro-
gnozować długą i świetlaną
przyszłość Teatru 12 Braci. Za
rok czy dwa ci ludzie zdają ma-
tury i być może zdecydują się na
studia poza Trójmiastem. Jest
jednak kilka osób, które z pew-
nością w jakiś sposób pozostaną
związane z teatrem.

- Pomarźmy sobie. W Rumi
powstaje budynek teatralny
z prawdziwego zdarzenia i...?

- Z jednej strony Rumia, le-
żąca na obrzeżach Trójmiasta
zwykle korzysta z kultury więk-
szych ośrodków, mało kto jest
przekonany, że tu może odbyć
się coś ciekawego. Myślę, że
gdyby pojawiły się naprawdę in-

teresujące propozycje i przede
wszystkim były one dobrze roz-
reklamowane, amatorzy kultury
z pewnością by się znaleźli.
W Rumi mogłoby istnieć intere-
sujący, ambitny teatr i nawet
przyciągać publiczność spoza
naszego miasta.

Rozmawiał: Piotr Skurzyński



Krzysztof Rekowski bez scenicznej pozy.

Fot. Piotr Skurzyński

Krzysztof Rekowski z wy-
kształcenia jest architektem,
a także instruktorem teatralnym
i właśnie ów drugi zawód stał się
jego życiową pasją. Zaczęło się
równocześnie z początkiem stu-
diów przed siedmioma laty.
Wspólnie z kilkoma innymi stu-
dentami stworzył i prowadził in-
teresujący artystycznie amator-
ski teatr „Chichot”. Bez stałej
siedziby tulali się po różnych
klubach i domach, aż po roku
zespół „przygarnął” DK „Jano-
wo”. „Chichot” rozpadł się po 5
latach.

We wrześniu ub. r. w Dworcu
pod Lipami narodził się nowy
Teatr Dwunastu Braci, której to
nazwie asumpt dał osławiony
wiersz Leśmiana. No i młodych
adeptów Melpomeny jest dwu-
nastu - 8 dziewczyn i 4 chłop-
ków, albo też 5 studentów i 7 li-
cealistów, albo i 10 rumian, jed-
na osoba z Gdyni, jedna
z Gdańska, gdzie już dotarła
sława naszego zespołu.

Zespół w kameralnych skła-
dach przygotował dwa przedsta-
wienia. „Etiuda na wejście
w świat” wg porad ks. Urbana
i „Zinoczki” Czechowa otrzy-
mała przed miesiącem prestiżo-
wą Bursztynową Maskę. Na za-
kończenie sezonu w Teatrze
„Miniatura” odbyła się premie-
ra nowej sztuki opartej na wiers-
zach Leśmiana „Wnijdź do
wnętra”. Scenarzystą, adapta-
torem i reżyserem obu spektakli
był Krzysztof Rekowski.

W SM „Janowo”

Indywidualizacja
zamiast eksmisji

**Komornik nie lubi wyrzucać ludzi na bruk, mimo iż mu
za to płacą, więc władze spółdzielni mieszkaniowej „Jano-
wo” szukają innych sposobów rozwikłania gordyjskiego
węzła, jakim są zaległości czynszowe.**

Na razie mieszkańcy janow-
skiego osiedla mogą być spo-
kojni, gdyż władze spółdzielni
pomagają rozwiązywać proble-
my swoich członków. Zwłasz-
cza tych, którzy mają trudności
z płaceniem opłat czynszo-
wych. Każda sprawa

Po pierwsze władze SM od-
syłają spółdzielców mających
kłopoty finansowe do UM,
gdzie spełniwszy określone wy-
mogi można uzyskać dodatek
mieszkaniowy. Wielu dłużni-
ków uzyskuje możliwość

spłacenia zaległości
na raty.

Wreszcie jak mówi z-ca pre-
zesa SM „Janowo”, Józef
Chmielewski - komornicy nie
chcą wykonywać eksmisji na
bruk. Więc władze spółdzielni
przymusowo przenoszą swych
największych dłużników do
mniejszych mieszkań, np.
z cztero- na dwupokojowe.
W takim przypadku usatysfak-
cjonowane są aż... trzy strony.
Dłużnik, bo nie znalazł się na
bruku, spółdzielnia, bo jako ta-
ko rozwiązała swój problem
oraz osoby przenoszące się na
większy metraż.

Ryszard Skrzypkowski

Niebezpieczna
ulica

- Dlaczego nie ma na ul. Sa-
bata prognozy zwalniającego przy
Szkole Podstawowej? - pytają
zaniepokojeni mieszkańcy
Szmelty. W pobliżu szkoły do-
szło już do kilku wypadków
drogowych, a samochody na-
dal jeżdżą z nadmierną szybko-
ścią.

Jak poinformował nas in-
spektor UM, Stanisław Urban-
iak, ul. Sabata jeździ autobus
komunikacji miejskiej, ponad-
to ulica ma status drogi wojew-
ódzkiej i w obu przypadkach
odpowiednie przepisy zabra-
niają instalowania garbu zwal-
niającego.

Aleja
NMP WW?

- Co się dzieje, chodzi jakaś
kobieta po domach i robi an-
kietę, żeby zmienić naszą ulicę
na aleję Najświętszej Marii
Panny - dziwi się pani Joanna
z ul. Dąbrowskiego.

Pomysł zmiany nazwy jed-
nej z głównych tras przełoto-
wych wysunęli salezjanie uwa-
żając, iż byłoby to właściwe ze
względu na jubileusz 60-lecia
ich obecności w Rumi. Ponie-

Czytelnicy
sygnalizują

waż zmiana nazwy wiąże się ze
znacznymi kosztami (tabliczki,
dowody, szyldy, pieczętki itp.),
burmistrz miasta uznał, że
o projekcie nie będzie dysku-
towała sama Rada Miejska, ale
winni się wypowiedzieć miesz-
kańcy ul. Dąbrowskiego. Toteż
upoważnione przez burmistrza
osoby pytają mieszkańców
o ich opinie. Jeżeli większość
wypowie się za zmianą nazwy,
projekt trafi do radnych.

Często docierające do nas
informacje i opinie Czyteln-
ików są niedokładne lub zbyt
subiektywne, abyśmy mogli się
do nich ustosunkować. Jedna
z mieszanek Starej Rumi po-
zostawiła wiadomość, iż skrzy-
żowanie ul. Starowiejskiej
z Dąbrowskiego od strony
poczty jest źle oznakowane.
Dlaczego? Często przejeżdżam
przez skrzyżowanie i żadne
nieprawidłowości nie utrudnia-
ją mi jazdy.

Jeżeli nasze interwencje
mogą w jakikolwiek sposób
pomóc Czytelnikom „Gońca”,
napływające od nich zgłoszenia
muszą być dokładniejsze.

(PS)

Nasza Sonda

Czy lubimy zwierzęta
i przyrodę?

♦ Aleksandra Bukowska

♦ studentka - Politechnika

Gdańska

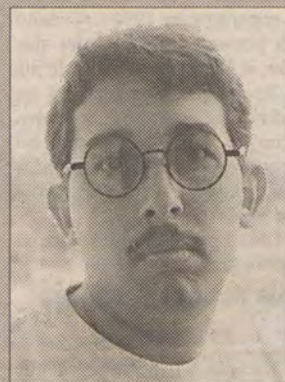
- Mam pecha do kwiatków.
Nic na półce nie chce rosnąć,
wszystkie, nawet te najbardziej
zadbane rośliny w niedługim
czasie więdną, a ja kapituluję.
Chciałam mieć psa, rodzice
zdecydowanie byli przeciwni.
Któż z nas nie chciałby mieć,
choćby w dzieciństwie, zwie-
rzaka.



♦ Grzegorz Bielak

♦ absolwent UG - niepracujący

- A ja mam psa, niestety już
nie pierwszej młodości. Zwie-
rzak jest potwornym żarło-
kiem, w jego przepastnej pasz-
czyce znika dosłownie wszyst-
ko. Nie znaczy to oczywiście,
że go głodzę, pies po prostu ma
niewiarygodnych rozmiarów
„spust”. Więcej zwierząt nie
pragnę i tak jest już z nim,
a właściwie z nią sporo kłopot-
ów, zwłaszcza, gdy ciągną się
za nią sfory psów.



♦ Magdalena Wronska

♦ nauczycielka

- Nie mam rybek, nie mam
ptaszków, ani kota (oj, zabawa
byłaby niezła), roślinki się
zbyt mnie nie trzymają. Cóż
mam robić? Jeżdżę więc regu-
larnie do znajomych na grzyby,
pieczemy nad ogniskiem kieł-
baski... Jest to jedyna forma
kontaktu z naturą, na którą
mnie stać. Na utrzymanie ja-
kiegokolwiek zwierzęcia mnie
nie stać.



♦ Zbigniew Kruszyński

♦ technik samochodowy

- Moja natura to ryby. Ten
drewniany, prymitywny kij,
z przywiązaną doń żyłką, spła-
wikiem, ciężarkami i haczy-
kiem, na końcu którego wije
się dżdżownica. To ten spokój
i cisza, jakie znajduję tylko
nad wodą. Jeżdżę tam, gdzie
nie ma nikogo, albo wędkarzy
jest odpowiednio mało. To
nie, że ryby nie biorą.



(K.L.)

Fot. Krzysztof Lipiński

BAŁTYKGAZ

R-3232/A/890A

- * planowanie i projektowanie instalacji
gazu płynnego propan, propan-butan
- * bardzo korzystny system dzierżawy
zbiorników
- * stałe dostawy wysokiej jakości gazu

OGRZEJEMY TWÓJ DOM, WARSZTAT,
FERME, GASTRONOMIĘ, CAMPING

Niezobowiązujące informacje:

"Bałtyk-Gaz" Sp. z o.o.

81-411 Gdynia, ul. Narutowicza 33

tel. (0-58) 220 754, tel./fax (0-58) 220 554

Nasi przedstawiciele handlowi stoją do Państwa dyspozycji



Budowy się mnożą a mieszkań brakuje

„Murowana” niewiadoma

Korzystne ceny i wyjątkowo atrakcyjna lokalizacja sprawiają, że wielu mieszkańców z Trójmiasta i nie tylko chce mieszkać w Rumi. W stosunku do liczby ludności Rumia zajmuje pierwsze miejsce w województwie pod względem przyrostu nowych mieszkań.

Boom budowlany rozpoczął się w Rumi na początku dekady, kiedy radni zmienili plan zagospodarowania przestrzennego umożliwiając budownictwo jednorodzinne na terenach zastrzeżonych dotąd dla spółdzielni. Korzystne ceny ziemi, utrzymujące się nadal na poziomie 8-15 USD za m kw., a tylko przy wyjątkowo atrakcyjnych lokalizacjach sięgające do 40 sprawiły, że wielu mieszkańców Trójmiasta zaczęło budować w Rumi. W rekordowym 1994 r. wydano 115 pozwoleń na budowę domów, w 1996 „tylko” 67. Ale już do lipca br. urząd zezwolił na budowę 58 domków jednorodzinnych, wydano 20 decyzji na rozbudowę, adaptację strychów lub nadbudowę budynków mieszkalnych.

Lecz z powodu budowlanego boomu gmina

nie nadąza z uzbrajaniem terenu

Wiele nowo powstałych ulic nie ma sieci gazowej, kanalizacji, nie mówiąc już o porządnej nawierzchni. Mimo że utwardza się coraz więcej kilometrów ulic, w tym samym czasie przyrasta dwakroć tyle dróg gruntowych. Problem starają się rozwiązać sami mieszkańcy organizując dofinansowywane przez UM społeczne komitety budowlane doskonale zdające egzamin w przypadkach drobnych inwestycji - energetycznych, wodnych itp.

Nadal jednak nasze miasto stanowi atrakcyjne miejsce do osiedlania się, ba, przenosi się do nas nawet jeden z najbogatszych

Polaków, aby dopilnować swojej fabryki żaluzji. Osoby o chudszych portfelach zmuszone są korzystać z pomocy gminy.

Dodatki mieszkaniowe

budżet państwa finansuje za ledwie w 53-57 proc. resztę musi dopłacić gmina. Nie są to sumy małe, w minionym roku wypłacono 315 339 zł. Najemcy lokali komunalnych uzyskali wsparcie w wys. 70 tys. zł, członkowie spółdzielni prawie 242 tys. Teoretycznie dodatki winny umożliwiać ubogim regulowanie czynszu, praktycznie dla sporego grona naciągaczy stały się dodatkową formą zarobku.

Wysokość dodatku ustala się według sztywnych zasad, uniemożliwiających elastyczne i indywidualne podejście do interesanta. Podstawą dodatku są niskie dochody i wielu petentów celowo zataja wysokość zarobków, uzyskując od pracodawców sfalszowane zaświadczenia. Niekiedy wręcz absurdalne, głoszące np. iż pielęgniarz zarabia brutto 270 zł miesięcznie, a taksówkarz... 130 zł! Po dodatku przychodzą eleganci w drogich futrach, a niektórzy „ubodzy” przyjeżdżają nowymi modelami drogich samochodów. Przy czym nie kryją nawet swego kręactwa:

- Muszę dostać, bo mi się należy!

Podobnie uważają liczne osoby ubiegające się o mieszkanie komunalne. Aż 134 wnioskodawców ma nadzieję uzyskać lokal od gminy, 23 rodziny z powodu niestękania ciężkiej



Mimo iż w Rumi wiele się buduje, w upalne dni trudno spotkać kogoś na budowie.

Fot. Piotr Skrzyński

sytuacji mieszkaniowej muszą go otrzymać jak najszybciej. Lecz wolnych lokali nie ma. W latach 70. i 80. nie powstał żaden budynek komunalny, a zdewastowanie przez najemców bloku przy ul. Stoczniowców, oddanego do użytku ledwie przed kilkoma laty skutecznie zniechęciło włodarzy miasta do tej formy budownictwa społecznego. Odzysk lokali także jest niewielki, w 95 i 96 r. rozdysponowano po 7 wolnych mieszkań. Do czerwca b.r. tylko 3.

Ratunek w TBS?

Trudno orzec, zważywszy, że program Taniego Budownictwa Społecznego zrealizowano jedynie w Śremie, a bliższe nam TBS w Wejherowie czy Bytowie dopiero się ukonstytuowały. Jednak nasza gmina zamierza przystąpić do TBS, o ile nastąpi zmiany przepisów umożliwiające zwiększenie kredytu do 70 proc. inwestycji (na razie tylko 50 proc.). Jednakże w takim przypadku spłata większego kredytu obciąży rzecz jasna lokatorów, a tym samym TBS bę-

dą dostępne raczej dla dobrze zarabiających osób. Osoby ubogie nadal pozostaną na garnuszku gminy dopraszając się mieszkań komunalnych. Tymczasem

czynsz w komunalce znacznie wzrośnie

Miasto posiada 78 budynków, prawie połowa pamięta czasy wojny, resztę zbudowano w latach 60. Prawie wszystkie wymagają kosztownych remontów, na które brak środków. Zaniedbania poprzednich lat, znikome czynsze i brak prawidłowego nadzoru spowodowały, iż teraz trzeba wciąż podnosić stawki opłat, a mimo to gmina dokłada do eksploatacji budynków komunalnych.

Radni chcą jednak zrównoważyć wpływy do ABK z wydatkami. Teraz maksymalny czynsz wynosi 1,23 zł/m kw. czyli 1,2 proc. wartości odtworzeniowej. Ustawa o najmie zezwala podnosić czynsz do 3 proc. wartości odtworzeniowej, co dziś odpowiadałoby w Rumi sumie 3,07 zł. I do tegoż pułapu w ciągu najbliższych lat radni chcą podnieść maksymalną stawkę czynszu. Za uzyskane środki

planuje się

docieplanie budynków. Wpierw na osiedlu przy ul. Zawadzkiego i Dąbrowskiego, gdzie już przeprowadzono stosowne badania. Bloki z ul. Dąbrowskiego nr 8, 10 i 12 zostaną podłączone do sieci c.o., a partery tychże domów mają być przekształcone w lokale użytkowe. Dla dotychczasowych najemców wybuduje się nowy budynek mieszkalny. Władze miasta zamierzają też pilnie przypatrywać się wynikom TBS Wejherowo, aby przewieść dobre pomysły do Rumia.

(PS)

Maleje zainteresowanie cegielkami

O pomoc dla stoczni

W pierwszym Urzędzie Pocztowym w Rumi, podobnie jak i w wielu innych punktach Trójmiasta, nadal są sprzedawane cegielki na pomoc dla stoczni gdańskiej.

Niestety, zainteresowanie nimi systematycznie maleje do tego stopnia, że niedługo ludzie chyba przestaną je kupować - mówi asystent kasowy Barbara Szczepaniec. - Największy popyt był na nie, kiedy afera ze stoczną nie schodziła z pierwszych stron gazet, czyli w kwietniu. W następnym miesiącu było już gorzej i taka tendencja spadkowa utrzymuje się do teraz.

Jest to jednak zjawisko charakterystyczne, w przypadku każdej ludzkiej tragedii nagle wszyscy się zrywają, a po miesiącu czy dwóch ich zapal wygasa. Cena cegielki mieści się w granicach od 5 do 10 złotych. Kwota to niby niezbyt wygórowana, jednak dla większości ludzi okazuje się zbyt duża do zapłacenia. W dodatku w grę wchodzi również preferencje polityczne i sympatie lub antypatie petentów, bo to pośród nich rekrutują się potencjalni nabywcy cegiełek.

Mimo iż Rumia szczyci się swym konserwatyzmem i prawicowym, prosolidarnościowym nastawieniem, od kwietnia nasza główna poczta sprzedała cegielki za łączną sumę 500 zł, a dziś nowy nabywca trafia się raz na dwa dni.

(K.L.)

Nagroda dla Andrzeja Sadłowskiego

Modelarski sukces

Na IV Ogólnopolskiej Wystawie Konkursowej Modeli Morskich w Gdyni po raz kolejny został nagrodzony Andrzej Sadłowski.

Po zdobyciu w ub. r. dwóch brązowych medali na mistrzostwach Polski we Wrocławiu, jest to już kolejny sukces odniesiony przez Andrzeja w klasie C-4. W klasyfikacji tylko aktualny mistrz kraju wyprzedził rumianina. Po mistrzostwach Polski gdyńska impreza jest najważniejszą tego typu w kraju. Organizowana jest przez Zarząd Główny LOK we współudziale z Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku. W br. Andrzej Sadłowski reprezentował Klub Mikromodelarzy Morskich działający przy Marynarce Wojennej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że region gdański staje się najsilniejszy we wspomnianej klasie modelarstwa w Polsce.

Nagrodzone modele można do końca sierpnia oglądać na „Darze Pomorza” zacumowanym przy Skwerze Kościuszki.

(KB)



Andrzej Sadłowski prezentuje jeden z nagrodzonych modeli

Fot. Kazimierz Bielicki

Letni wypoczynek

Zielona wiedza

Nowe formy wypoczynku połączonego z edukacją dla swoich uczniów przygotowali nauczyciele z „dziewiątki”.

Od kilku już lat SP 9 nie prowadzi kolonii dla dzieci, bo nie zdają egzaminu - twierdzi dyrektor szkoły, Lucyna Ogłocka.

Zamiast półkolonii nauczyciele postarali się, aby dzieci mogły zobaczyć coś więcej poza betonowym osiedlem, organizując wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci letni wypoczynek. Osoby z rodzin uboższych dołączono do harcerskiego obozu w Choczewie. Dla dzieci z „dziewiątki” z upośledzeniem wagi i cukrzycą organizowany jest wypoczynek w Jastrzębiej Górze.

W lipcu dzieci z osiedla wyjadą do tzw. zielonej szkoły do Kulkowej Huty, gdzie edukację łączy się z zabawą ekologiczną. Wiedza, którą dzieci zdobędą na wakacjach, miejmy nadzieję, zawojuje nie tylko w szkole, ale przede wszystkim w życiu codziennym.

Ryszard Skrzykowski

Niechlujstwo, bezmyślność czy dobra robota?

Brzydkie kaczątko

- Tak jak z bajkowego brzydkiego kaczątka rośnie łabędź, tak z wydawać by się niektórym mogło, źle przyciętych drzew przy ul. Starowiejskiej urosną w przyszłym roku wspaniałe drzewa - mówi przedstawiciel Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Roman Mach.

Wiosną PUK przycinał drzewa przy ul. Starowiejskiej. Zrobił to w potworny, karygodny sposób, zdaniem wielu mieszkańców, bo zniknęły wszystkie gałęzie, a pozostały jedynie nagie pnie z kikutami po konarach. Na nielicznych wyrosły nowe, rachityczne gałązki ledwo się zieleniące. A jeszcze przed rokiem ulicę oceniały gęste szpalery wielkich koron.

Pan Roman twierdzi, że pracownicy PUK są specjalnie przeszkoleni, ale ich „szkoła” przycinania drzew odbiega od tej, jaką wykorzystują działkowcy. Efekty można ocenić porównując kikuty ze Starowiejskiej z kwitnącymi, pięknie zielonymi ogródkami działkowymi będącymi chlubą wielu mieszkańców Rumia. Podobno

taką metodę zalecają jednak niektórzy biolodzy z Warszawy.

- To nie jest zła szkoła. Jest po prostu inna. Przycięte przez nas drzewa nie straszą aż tak, jak przy ul. Wybickiego, na co jednak ludzie jakoś uwagi zwrócić nie chcą. Tam również, pomimo takiego samego przycinania w latach poprzednich, drzewa trzymają się dobrze. Gdyby było inaczej, te drzewa dawno już przestałyby istnieć - uważa Roman Mach.

Jednak wielu mieszkańców nadal uważa, że na takiej betonowej pustyni, jaką jest Rumia, wszelkie ubytki w drzewostanie czynią okolicę jeszcze bardziej pustą i ponurą.

Krzysztof Lipski



Złoty jubileusz Muzeum Kaszubskiego



Dyrektor Norbert Maczulis przedstawia biogram Franciszka Tredera. Z Lewej Edmund Lewańczyk, w tle zespół Gacznica.

Pięćdziesiąt lat istnieje najbardziej znane na Kaszubach muzeum w Kartuzach. Jego założycielem był Franciszek Treder - nauczyciel i etnograf pochodzący z Łęczyńskiej Huty pod Kartuzami. Ekspozycje, których w sumie udało mu się zgromadzić około pół tysiąca, zbierał jeszcze przed wojną. Jego zafascynowanie etnografią wzrosło, gdy ze względu na chorobę serca musiał zrezygnować z zawodu nauczyciela. Zachęcony przez wybitnego działacza i pisarza kaszubskiego Aleksandra Majkowskiego oddał się zupełnie tworzeniu muzeum. Pierwszą wystawę zorganizował w 1932 roku w Borzestowie.

Latem 1947 roku po usilnych staraniach udało się pozyskać i zaadaptować budynek byłego niemieckiego więzienia przy ul. Kościarskiej 1 w Kartuzach. W tej sprawie obecny na jubileuszu Aleksander Arendt, ówczesny wicestarosta powiatu gdańskiego, interweniował aż u ministra kultury.

Na uroczystości byli mieszkańcy Kartuz, goście z sąsiednich miast kaszubskich oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionego miasta niemieckiego Duderstadt. Odbędzie się 5 lipca na placu przy muzeum. Poprowadził ją w trzech językach: kaszubskim, polskim i niemieckim, znany na Kaszubach konferansjer, Edmund Lewańczyk z Żukowa. Dyrektor muzeum Norbert Maczulis przedstawił obszerny biogram założyciela i patrona placówki Franciszka Tredera. Po okolicznościowych przemówieniach, gratulacjach i życzeniach owocnej pracy tej ważnej instytucji ruchu regionalnego, odsłonięto tablicę poświęconą patronowi. Dokonał tego burmistrz Kartuz Marian Wilkowski w towarzystwie dyrektora Norberta Maczulisa oraz przewodniczącego Towarzystwa Miłośników Muzeum Kaszubskiego dra Jerzego Kotowskiego - syna znanego działacza kaszubskiego z Kartuz, Henryka Kotowskiego. Zasłużonym dla rozwoju muzeum przewodniczący wręczył okolicznościowe dyplomy.

Towarzystwo Miłośników Muzeum Kaszubskiego powstało już przed pięćdziesięciu laty. Wówczas należały do niego takie osoby jak dr Aleksander Majkowski, dr Henryk Kotowski, Aleksander Arendt czy mecenas Wiesław Hirsch. Później działalności zaprzestano.



Burmistrz Kartuz Marian Wilkowski, Norbert Maczulis i Jerzy Kotowski odsłoniли tablicę poświęconą założycielowi muzeum.

Fot. Jan Antonowicz

Przed kilku laty dyrektor Norbert Maczulis namówił mnie, żeby reaktywować Towarzystwo - wspominał jego przewodniczący. - Staramy się robić wszystko, co sprzyja rozwojowi muzeum. Pozyskujemy ekspozycje - jest ich w tej chwili około trzech i pół tysiąca - stanowimy ciało doradcze przy podejmowaniu ważnych decyzji, wspólnie z placówką wydajemy Kaszubskie Zeszyty Muzealne Wysszedł akurat trzeci i czwarty numer. Tam rejestrowane są wszelkie nasze inicjatywy, a przede wszystkim fragmenty historii placówki oraz życia jego założyciela - mówił Jerzy Kotowski.

- Dbaliśmy o zachowanie spuścizny naszych przodków jest jednym z ważniejszych zadań w dobie wkraczania do Unii Europejskiej, do Europy małych ojczyzn - powiedział burmistrz Wilkowski. - Winniśmy szczególnie starać się, by jak najbardziej rozbudzić poczucie swojej tożsamości. Do tego trzeba między innymi takich dzieł, jakie stworzył Franciszek Treder i które jest nieustannie powiększane. Trzeba również zadbać o język kaszubski, najważniejszy bodaj czynnik tej tożsamości. Jego pielęgnowanie musi iść w parze z innymi elementami naszej, kaszubskiej kultury.

Na zakończenie uroczystości goście zwiedzili wystawę poświęconą patronowi muzeum. W części artystycznej wystąpiły kaszubskie zespoły z Borzestowa Gacznica oraz z Kartuz Kaszuby.

Jan Antonowicz

Szefan Fikus

Séwca pòkòju

Nimò włòsnëch zgòrocy
jidiesz w nòwiãkszi jiwier.
Nimò wészërków è òstrzeg,
rzucòsz zòrnã pòkòju.
Wszãdze widzysz człowieka,
chòc ten òdpłòcò szkalinę.
Kòchòsz kòzdégò z nas,
chòc nie je tegò gòdny.
Òddóny jes cali Mariji,
przez chtërnã nawrócòsz swiat.
Wierzisz w Ji pòsłãnstwò na zemi,
chòc szatòn pòdwòjò swòje mòce.
Jakże wiòlgò je twòja mòc,
chtërnã przelómùje nieprzëjòcèla mòcè.
Ale to naj Papiész z Pòlsczi,
chtëren mòże zaprowadzcè pòkòj
na całim swiece.

Łęczyce

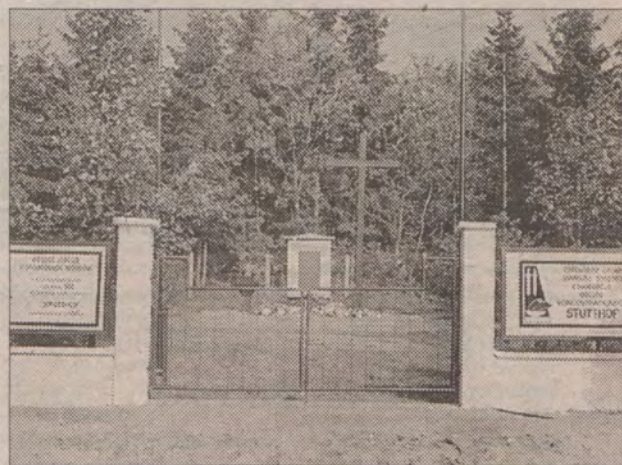
Mało kto pamięta 36. rocznicę otwarcia cmentarza w Nawczu

W dniu 4 czerwca 1961 r. na ziemi lęborskiej, w granicach administracyjnych Gromadzkiej Rady Narodowej w Rozłazinie, w miejscowości Nawcz, odbyło się uroczyste otwarcie cmentarza wraz z odsłonięciem pomnika ku czci zmarłych więźniów z obozu Stutthof, uczestników Marszu Śmierci.

Spoczywają na nim prochy 650 więźniów z kolumny 3, dla której obozem docelowym był Nawcz oraz ekshumowane prochy zmarłych więźniów z obozu ewakuacyjnego w Łowczu, w którym przebywała 5 kolumna. Dzień 4 czerwca 1961 r. był bardzo piękny i ciepły. Na uroczystość przybyło mnóstwo zaproszonych gości, delegacje zakładów pracy, młodzież szkolna, harcerze, wojsko, byli więźniowie obozów, ludność miejscowa i ościennych wsi oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. Zapalono znicze, a harcerze i żołnierze zaciągnęli wartę przy pomniku. Przemówienia przedstawicieli władz administracyjnych rozpoczęły uroczystość. Odsłonięcia pomnika dokonał ówczesny przewodniczący PRN w Lęborku,

Antoni Kuśmierzak. Minuta ciszy, trzykrotna salwa karabinowa kompanii honorowej wojska, odegranie hymnu oraz składanie wieńców przez przybyłe delegacje, to oficjalna część uroczystości. Druga, to festyn sportowy na miejscowym boisku. W latach 1993-94 cmentarz został poddany gruntownej renowacji. 1 września 1994 r. w czasie uroczystości kościelno-patriotycznej, został poświęcony przez biskupa ordynariusza Diecezji Pelplińskiej, Jana Bernarda Szlagę. Cmentarz usytuowany jest w połowie drogi z Nawcza do Kętrzyna - gm. Linia. Obok biegną tory kolejowe Lębork - Kartuz. Obiekt jest wzorowo zadbane i oznakowany.

Maciej Kaliński



Cmentarz ofiar Marszu Śmierci więźniów KL Stutthof w Nawczu.

Fot. archiwum „Nordy”

Kaszuby okrojone

Warszawsko-wrocławskie Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych wydało (już II wydanie) mapę turystyczną w skali 1:100 000 zatytułowaną „Ziemia kaszubska”. Mapa obejmuje teren od Wisły do Słupska, a na południu kończy się tuż za Kościerzyną i Lipuszem. Nie ma na niej np. Wiele, gdzie jest kaszubskie muzeum, nie ma Wdzydz - ani je-

ziora słusznie nazywanego kaszubskim morzem, ani wsi, gdzie jest Kaszubski Park Etnograficzny. Nie ma Brus, gdzie jest Kaszubskie Liceum Ogólnokształcące. Jest ledwie północny kraniec Gochów (Brzeźno Szlacheckie i Borzyszkowy), będący częścią Kaszub. Nie ma Swornychgaci i Chojnic - bramy Kaszub.

(Kow.)

Rozrywkowe lato

Nasze gminy zadbały o turystów, przygotowując na letnie miesiące moc atrakcji. Nie brakuje wśród nich imprez o charakterze kaszubskim, a zatem takich, na których prezentowana jest nasza kultura - tańce, śpiew, sztuka ludowa. Potrafiłymy coraz lepiej sprzedawać nasz folklor, który przyciąga nad morze i do Szwajcarii Kaszubskiej nowe rzesze letników.

* Latem na Kaszubach nie można się nudzić. Największa impreza sezonu - Truskawko-branie na Złotej Górze koło Kartuz - już za nami. Jak zwykle nie zawiedli ludowi twórcy, producenci truskawek i ZPiT „Kaszuby”, który m.in. zabawił tysiące gości zgromadzonych nad jeziorem Brodno. Już od dziś do niedzieli znowu warto wybrać się do Kartuz. Tym razem na kolejny już Jarmark Kaszubski, na którym króluje przede wszystkim sztuka ludowa.

* Jutro i pojutrze wybieremy się z kolei do Gdyni na Dni Śledzia. Ta przygotowana przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Urząd Miasta i Morski Instytut Rybacki impreza ma za zadanie promocję darów morza. Zatem dobrej ryby w Gdyni nie powinno zabraknąć.

* W dniach 12-13 lipca proponujemy spędzenie czasu w Kościerzynie w ramach dni tego miasta i tzw. Spotkań Kościerskich. Kaszubskie tradycje podtrzymują tu zespoły folklorystyczne (Kościerzyna i Młoda Kościerzyna), a o regionalnego ducha tych imprez dba miejscowy Dom Kultury.

* W Pucku na 19 i 20 lipca zaplanowano IV Jarmark Morski. Nie zabraknie na nim zapewne słynnej kapeli Józefa Roszmana - gawędziarza z pobliskiego Gnieźdźewa. Przewidziana jest także promocja albumu starych pocztówek i fotografii zatytułowanego „Pozdrowienia z Pucka”.

* 27 lipca bez wątpienia warto wybrać się do Chałup, gdzie od lat wladystawowski oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i miejscowy samorząd organizują „Kaszëbscë bôtë pòd żòglamã”. Są to regaty starych rybackich łodzi połączone z jarmarkiem handlowym, występami na scenie i zawodami w konkurencjach nawiązujących do rybackiego rzemiosła. Duszą tej imprezy jest inżynier Aleksander Celarek - budowniczy słynnej repliki łodzi świętego Wojciecha. W tym samym czasie w Jastarni (26-27 lipca) odbywał się będzie I Międzynarodowy Festiwal Szantowy. Natomiast już w sierpniu Jastarnia zaprasza na Dni Węgorza (8-9 sierpnia) podczas których będzie można m.in. skosztować naprawdę dobrą rybę i wypłynąć w rejs kaszubską „Pomeranką” ze skutniczego warsztatu Juliusza Strucka. Kilka dni później, 14 sierpnia, na „Lato z Folklorem” do rybackiego portu zaprasza Kuźnica.

* W sierpniu trzeba wybrać się także do Bytowa. Tamtejszy samorząd przygotowuje kolejny Kaszubski Weekend na Zamku. Dotychczasowe imprezy na dziedzińcu autentycznej krzyżackiej warowni były niezwykle udane. Tym razem zapewne będzie podobnie. (ja)



„Kaszëbscë bôtë pòd żòglamã”.

Fot. Kazimierz Klawiter

Książka do nabożeństwa po kaszubsku

Inicjatywę wydania modlitewnika po kaszubsku podjął Bernard Hinz z Wejherowa. W 1992 roku wydał w bibliofilskim nakładzie dwudziestostronicowy zestaw kilku modlitw i pieśni. Do pracy translatorskiej namówił wówczas Eugeniuszów: Gołąbka i Pryczkowskiego. Wkrótce powstały dwie edycje modlitewnika w nakładach kilkudziesięciu egzemplarzy do wewnętrznego użytku. W maju br. zakończono pracę nad przekładem. W książ-

żeczce do nabożeństwa (130 stron) jest część modlitewna, kanon mszy świętej oraz szeroki wachlarz pieśni kościelnych. Recenzję językową pisał prof. Edward Breza, teologię ks. dr Jan Walkusz z Lublina. Będą one stanowić podstawę do użytkowania imprimatur, a więc pozwolenia na druk ze strony władz kościelnych. Być może w przyszłym roku książka do nabożeństwa w języku kaszubskim będzie dostępna w sprzedaży. (J.A.)

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, tel. 31-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Pryczkowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

Ludzie mówili, że tam cuda się dzieją

Sianowo - wieś w gminie Kartuzy, przed 1975 siedziba władz odrębnej gminy - znana jest przede wszystkim dzięki sanktuarium maryjnemu. Przekazy podają, że w tym miejscu działy się liczne cuda. Najczęściej jednak są to przekazy ustne. Chyba głównie tym przekazom zawdzięczamy tak wielki kult Królowej Kaszub.

Na odpustach bywa kilkanaście tysięcy wiernych (najbliższy odpust 20 lipca). Przypadkowo zapytana uczestniczka pielgrzymki z Kartuz powiedziała, że już dawno postanowiła chodzić do Sianowa na odpusty, jako dziękczynienie za uratowanie ojca z zawieruchy wojennej. Jej korzenie tkwią w pobliskim Bączu. Inna pątniczka stwierdziła, że dopóty sił starczy, zawsze pójdzie pieszo na odpust, bo stamtąd pochodzi. Świadectw ustnych jest niemało, gorzej ze źródłami pisany. W Pelplinie - stolicy diecezji - są szczątkowe przekazy zapisane przy okazji wizytacji biskupich. Część archiwum parafialnego wywieziono podczas wojny do Niemiec, czasy powojenne w kronikach parafialnych praktycznie nie istnieją.

Poniżej drukujemy wyznanie mieszkańca Łęborka Bolesława Sobisza, który w Sianowie - jak uważa - doznał łaski uzdrowienia. Chętnie opublikujemy podobne świadectwa na chwałę Kaszubskiej Królowej.

(EP)

„Matka chodziła po lekarzach, którzy orzekli, że to choroba Heinego - Medina. Lekarze rozkładali ręce nie dając żadnych szans na wyleczenie dziecka. Uznali, że choroba jest nieuleczalna - mówi dziś 84-letni mężczyzna, wówczas dwuletni chłopiec. - Słowa lekarzy brzmiały jak wer-

dykt, matka jednak wciąż wierzyła...”

Okoliczni ludzie opowiadali jej o cudownych uzdrowieniach, jakie miały miejsce w Sianowie, w kościółku przed małą figurką Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Matka wciąż wierzyła... Zawierając zdrowie chłopca MB Sianowskiej, latem rodzice udali się furmanką z Sierakowic do Sianowa, by w niewielkim kościółku, przed figurką słynącą cudami modlić się o uzdrowienie i opiekę. Jeśli wiara ma moc uzdrawiania musi być potężna. Chłopiec został uzdrowiony, odzyskiwał sprawność by po niespełna dwóch latach odzyskać ją zupełnie. Znow stał się cud - mówili okoliczni ludzie.”

W miejscu słynącym z cudów, na kaszubskiej ziemi w Sianowie dorastający chłopiec znając historię zarówno swojej choroby jak i cudownego uzdrowienia, zapragnął pojechać do Sianowa, by podziękować za dar zdrowia. Pojechał z matką w wieku lat trzy-nastu. Wówczas poznał wiele szczegółów związanych z uzdrowieniem. Przede wszystkim zobaczył jak matka dziękując - a przed jedenastu laty modląc się o zdrowie syna - wędrowała na kolanach wokół ołtarza.

Taka forma pokutnej drogi już wówczas świadczyła o przecudnej przestrzeni wokół cudownej figury. Ten rytuał to istne misterium fidei -



Kościół w Sianowie, w którym znajduje się cudami słynąca figura Matki Boskiej - Królowej Kaszub.

Fot. Jan Antonowicz

święte wydarzenie, znane i praktykowane po dziś dzień głównie w największych sanktuariach Europy i świata, w których cuda wciąż mają miejsce. Naturalnie ta forma modłów jest wciąż żywa w sianowskim sanktuarium.

„Zawsze wierzyłem we wstawiennictwo Matki Boskiej z Sianowa - dalej opowiada mój dziadek. - Mogłem zginać w życiu kilka razy. Za każdym razem wracałem pamięcią do dnia kiedy w Sianowie zawierzyłem Matce Boskiej prośbę o opiekę. Do dziś

noszę medalik, znak zawierzenia.”

Dziś Bolesław Sobisz ma blisko 84 lata. W związku małżeńskim, z żoną Heleną, przeżył lat 55. Wciąż cieszy się zdrowiem. Jest prawdziwą głową czteropokoleniowej rodziny. Ma kawaleczek ziemi, na której ciągle sieje i zbiera z niej plony. Osiemdziesiąt dwa lata temu był nieuleczalnie chory i już wtedy ludzie mówili, że w Sianowie cuda się dzieją.

Tomasz Sobisz

Sąsôdzë

Ale nen biédok próbuje gò przekônëwac:

- Wierzë mie, że tak są czasã zdarzi, że nie ôstónie człowikowi nic wicy le prawòwanié a sądowanié.

Na to mù nen zachtniejszi gbùr perznà ju w gòrzu ôdrzekł:

- Nie wëgadëwój mie głëpôt, że mùszisz są wiedno pò sądach tłuc. To nie je zòden mùsz, le twòja wòł. A mùsz të wiesz co je?

Biédny gòspòdòrz bëł cerplëwym człowikã, zażił znówu, tobaczci dół sąsòdowi a tej rzekł:

- Żelë człowik czegòs na swòji skórce nie ôdczëje tej i czegòs taczëgò jak mùsz prawòwaniò są nie rozmiëje.

Ale bógati dali swòje wëgòdiwòł.

Na to biédny mù rzekł:

- Żelë mie nie wierzisz i mëslisz, że jò móm cos z deklà do cziniénia, tej jò cë ùdowòdniã, że człowik mùsz le na sąd robic.

Bógati jaż są ùczëszil i rzekł:

- Jò bë bëł cë baro wdëczny za taczë przekònanie.

Zażelë so jesz tobaczci i rozëszlë dodóm.

Na drëdzi dzeń biédny sąsòd wzał kònia i szedł do bógatëgò a gòdòł:

- Mòze të bë bëł taczì dobri a pòzëczil mie klaprã, bò móm kask zbòzëgò ùdraszowóny, a ni móm gò czim przeklaprowac?

- Kò pewno, że jò cë jã pòzëczã, ale wez jesz wóz, bò jakòs doch mùszisz jã przewiesc.

Jo, jò wóz jò téz weznã - rzekł wdëczny sąsòd i dodòł jesz - Bóg zapłac cë sąsòdze, të le jes dlò mie ten nòlepszi.

Na to bógati jesz mù przëczł:

- Żebë nie te twòje sądowania tej të bë mie ani nie ôdwiëdzyl, bò miòlbës swój wóz i klaprã.

- Jo, jò - przëswiòdczò biédny - wòzëlë klaprã na wóz i ôdjachòł.

Bawilo to dosc dlugò a ten jak wòza z klaprã nie ôddaje tak nie ôddaje. Nareszce zachtny gbùr nie wëtrzimòł i szedł pò swòje i gòdò:

- Slëchòj le sąsòdze, të pòzëczil òd mie klaprã i wóz a nijak tegò nie ôddajesz? Cżë tak są slëchò robic? Nã klaprã jesz kask mòzesz miec bò ji tak mòcno jesz nie brëkùjã, ale przëprowadzë mie ten wóz, bez niégò jò dali bëc ni mògã. Kò przëchòdò jachac gdzie, tej jò ni móm w co kònia zaprzic.

Nen òberwańc slëchòł mòcno zdëwiony, zrobil są taczì dzywny na gãbie i za chwileczkã wëstàkòł:

- Jakòż to klapra i jaczi wóz jò móm òd ciebie pòzëczony? Jò ò niczim nie wiëm? To të mòsz smialosc mie taczë głëpòtë bzduzëc. Garnij mie z pòdwòrzëgò pòczim ce jesz psama nie wëszëczwòł. Gdzie na

twòja lëdzkòsc są pòdzala - pitò na kùnc.

Bógati próbuje jesz pò dobrocë ôdzyskac swòje rzecze i gòdò:

- Nie praw mie tu taczich głëpòtë robi co cë kòzã. Zaprzëgòj kònia i ôddòj klaprã i wóz bò jò tu nie przëszedł są z tobã sztridowac le ò swòje są dopòmnać.

Biédny tak pòslëchòł a tej rzekł:

- Mie są zdaje, że të tęcz głëpòtë nie ôprzëstóniesz klepac tej jò jesz móm na ce radã. Tuszek, Bùrek ksje, a bierzta gò, a fës gò!

Jak psë zaczalë ùjòdac nen bógati gòspòdòrz rzekł:

- Ôdwiòłoj le swòje szczërze, a më czej ni mòzemë są dogòdac tej sąd nas ùgòdzy i dali mdze dobrze. Jesz dzys jò do sądu pòjadã.

Nen le jemù òdmrëczòł - a jedzë sobie chòc w rzëc - i szedł dali.

Nie bawilo dlugò i przëszło ze sądu wezwanié. Majã są òbòje stawic w sądze na ósmã reno. Bógati chùtuszkò òpòrzãdzil i piechti do sądu wòrpòł, jaż w drodze dogònil gò nen biédny gbùr. Szlë wiòldzim krokã, a nen biédny jesz pògòniòł:

- Chcemë le jesz kask przëspieszëc zëbësmë nie spòznile.

Dalszi dzël mdze

Jan Szutenbarch

Krótką historia kartuskiej figury

W bieżącym roku mija 70 rocznica wzniesienia w Kartuzach pomnika Maryi Królowej Korony Polskiej.

Maryja towarzyszyła naszemu grodu od zarania jego dziejów. Nieprzypadkowo przecież zakonnicy kartuscy nazwali swą osadę „Rajem Maryi”.

W najcięższych dla osady i miasta momentach, a tych przecież było wiele - mieszkańcy do swojej czcigodnej patronki zanosili prośby o pomoc i łaskę dla siebie, swoich rodzin i swojego miasta.

Wiedzieli, że dopóki Maryja czuwa nad nimi - mogą być spokojni o swój los. Wdzięczni za liczne łaski kartuzianie wystawili swojej Pani figurę, która po dziś dzień świadczy o szczególnej opiece jaką matka Boska otacza Kartuzy i jej mieszkańców.

W czasach zniewolenia naszej ojczyzny - w chwilach najcięższych dla Polaków i katolików w czasach germanizacji - nie mogło być mowy o uczczeniu patronki Kartuz w jakiejkolwiek formie.

Każdy przejaw kultu maryjnego tłamszono w zarodku, starano się złamać ducha narodu Polaków. Tępnio wszelkie przejawy pobożności i wiary katolickiej.

Pruska propaganda

wszelkimi sposobami starała się utrwalić i udowodnić germańskie wpływy na kaszubskiej ziemi.

Jedną z metod jaką stosowali germanizatorzy było stawianie pomników pokazujących niemiecką przynależność tych ziem.

Stąd latem 1903 roku, w miejscu gdzie dziś znajduje się figura Maryi, ustawiono na granitowym postumencie brązową statuę pruskiego chorążego z nazwiskami żołnierzy pochodzących z ziemi kartu-

skiej poległych w wojnach 1864, 1866, 1870/71 roku. W 1920 roku grupka hallerczyków goszczących w Kartuzach, nie mogąc już patrzeć na pomnik Prusaka, odrąbała zokołu jeden z elementów figury - orla pruskiego z rozwiniętymi skrzydłami, a pozostałą część pomnika zlikwidował w 1921 roku na polecenie władz miejskich ślusarz kartuski Adolf Mathea.

Na wezwanie do odbudowy polskiej państwowości stanęli w ofiarnym szeregu, także mieszkańcy Kartuz. Nie zapomnieli ani na chwilę o Maryi, która od wieków obdarzała ich swoimi łaskami. I tak w 1927 roku z inicjatywy i za fundusze rezerwistów Dowództwa Okręgu Kaszubskiego w Gdańsku, przy czynnym

udziale mieszkańców

Kartuz wzniesiono kamienny pomnik Matki Boskiej królowej Korony Polskiej.

Ze skalnika otoczonego niskim żelaznym ogrodzeniem wyrastał prostopadły cokół z napisem „Królowo Korony Polskiej Módl się za nami - Roku pańskiego 1927”.

Na nim umieszczono kulę ziemską z czterema płomieniami symbolizującymi miłość i stojącą na niej smukłą sylwetkę Najświętszej Maryi Panny z koroną na głowie i Dzieciątkiem na lewym ramieniu - autorstwa artysty rzeźbiarza Rożka. W uroczystości poświęcenia pomnika, wzięło udział 30 tysięcy uczestników z Kaszub i całej Polski.

Poświęcenia dokonał ordynariusz diecezji ks. biskup Wojciech Okoniewski.

Kartuzianie dumni byli z figury Matki Boskiej. Tutaj w święta kościelne i narodowe

władze miejskie i powiatowe wraz ze starostą, duchowieństwem i istniejącymi stowarzyszeniami, młodzieżą przy bardzo licznych udziałach mieszkańców składały kwiaty, wyrażając swą wdzięczność dla „Naszej Matki - Opiekunki”.

Tak było aż do tragicznych dni września 1939 roku. W tym miejscu pozwolił sobie na małą osobistą refleksję. Gdy nad Polską zawisła wielka trwoga, a było to w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku, mieszkańcy Kartuz zawierzili swojej „Matce”. W godzinach wieczornych i aż późnych godzin nocnych prawie wszyscy gromadzili się przy świecach i lampionach wyprasząc u MBKKP łaski, prosząc Ją by ich nie opuściła. Tak było do późnych godzin nocnych 2 września 1939 roku, tj. w przeddzień wkroczenia do Kartuz 3 września po południu wojsk hitlerowskich.

Fakt ten na pewno podobnie jak ja, który wraz z rodzicami i rodzeństwem w modłach tych uczestniczył, pamięta dziś liczna część zgromadzonych tutaj mieszkańców Kartuz lub znających te wydarzenia z opowiadania.

Hitlerowcy postanowili

przy pomocy miejscowych Niemców zburzyć tę ukochaną przez mieszkańców Kartuz figurę MBKKP, a w jej miejsce przy wymuszonym stawieniu się mieszkańcom Kartuz w październiku 1941 roku dokonali odsłonięcia zniszczonego w roku 1920 „pruskiego wojaka”.

W 1945 roku na terenie parku miejskiego, w którym stoi pomnik, urządzono pierwszy cmentarz dla poległych żołnierzy radzieckich. Sowietów bez skrępowań zniszczyli pomnik pruskiego wojaka i w ten sposób na zawsze zniknął on z krajobrazu naszego miasta.



Pomnik Maryi Królowej Korony Polskiej.

Fot. Archiwum „Nordy”

Kiedy w 1939 roku zniszczono pierwszy pomnik MBKKP aresztowana przez hitlerowców pani Anna Dziewiątkowska dowiedziawszy się, że Niemcy burzą pomnik przyrzekała sobie, że zrobi wszystko, aby figura wróciła na swoje miejsce.

Pani Anna Dziewiątkowska ku radości i dumie kartuzjan spełniła swoje ślubowanie. 14 X 1945 roku odbyło się ponow-

ne uroczyste poświęcenie pomnika.

Pomnik nie zmieniony, ale już niszczyli, przetrwał aż do wiosny 1995 roku, gdy to głównie z inicjatywy TMK Zarząd Miasta Kartuz zlecił wykonanie jego renowacji. W efekcie prac figura zyskała piękny marmurowy, dwupoziomowy cokół oraz odzyskała pierwotną inskrypcję i ozdobne ogrodzenie.

Leon Brylowski

(A.J.)

Lata szkolne
ks. Władysława Łęgi

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, przy współpracy z wydawnictwem „Rumina”, wydało właśnie niezwykle interesujący pamiętnik ks. dra Władysława Łęgi zatytułowany „Cienie i blaski lat szkolnych”.

Są to wspomnienia Polaka z Prus Wschodnich. Kim był Władysław Łęga, że warto wydawać i czytać jego pamiętniki? To postać niezwykle ważna w dziejach naszej historiografii. Wspaniały badacz dziejów Pomorza Gdańskiego, a potem Prus Królewskich, długoletni przedwojenny redaktor wydawnictwa Towarzystwa Naukowego w Toruniu, po wojnie zaś aktywny członek Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, absolwent gimnazjum w Rogoźnie i Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie zetknął się poraz pierwszy z Kaszubami - działaczami powstałego w roku 1908 Koła Kaszubologów.

„Cienie i blaski lat szkolnych...” napisane zostały przez ks. W. Łęgę w roku 1948, kiedy to już od trzech lat pełnił on obowiązki duszpasterskie w kościele „Gwiazdy Morza” w Sopocie (był tam proboszczem do śmierci w roku 1960). Wspomnienia obejmują lata 1889-1910, od urodzenia do złożenia matury. Opracował je, przygotował do druku i opatrzył wstępem ksiądz dr Jan Walkusz - także historyk, a zarazem publicysta i poeta kaszubski.

Co kaszubskie i religijne to dobre

Zaledwie od czterech lat istnieje oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego w Gościnnie - mówi jego prezes Roman Lange. - Od początku staramy się realizować cele statutowe, jak tylko możemy, mimo że szeregi naszych członków są jeszcze

wątkie. Najważniejszą imprezą, którą co roku organizujemy jest bez wątpienia Festyn Kultury Kaszubskiej i Religijnej. W tym roku robimy go już po raz trzeci.

Gościńskie festyny odbywają się w dzień odpustu parafialnego, który przypada

w święto Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Przeprowadzane są na przykościelnym placu. Mimo pochmurnej pogody w tym roku, 22 czerwca, przybyły na imprezę setki mieszkańców Gościnnie, Wejherowa i okolicznych wsi.

Na pięknie przystrojonej w kaszubskie wzory estradzie wystąpiły zespoły folklorystyczne z Kościerzyny i Kartuz, gawędziarz ks. Roman Skwiercz, recytatorzy konkursu „Rodnô Mowa”, zespół Masuana z Gdańska śpiewający pieśni religijne. - Staramy się łączyć wszystko, co kaszubskie z religijnością - stwierdza ks. Stanisław Bach, proboszcz gościńskiej parafii. - Kaszubi są bardzo religijni. Taka formuła więc odpowiada wszystkim. Widać to po przybyłych gościach.

Ksiądz proboszcz jest duszą całej imprezy, podobnie jak i oddział ZKP w Gościnnie. On sam zajął się konferansjerką. Wszystko poprowadził po kaszubsku.

Festyn Kultury Kaszubskiej i Religijnej w dużej mierze organizowany jest z myślą o młodych. Do nich też adresowane było hasło wypisane pod estradą:

„Droga młodzieży kaszubska, chronicie wszystko co dobre, odpychajcie wszystko co złe”.

Jan Antonowicz

Modlitwa rybaków

Długo pozostanie w pamięci pielgrzymów dzień 29 czerwca 1997 roku. Dzień świętych apostołów Piotra i Pawła, święto rybaków.

Dla tegorocznej pielgrzymki Pan Bóg był nadzwyczaj łaskawy. Przy idealnej pogodzie na środku Zatoki Puckiej spotkało się kilkadziesiąt mniejszych i większych jednostek rybackich, w tym słynny „Sanctus Adalbertus” - łódź wojciechowa.

O oznaczonym czasie przylpłynęła na przywitanie puka flotylla rybacka z dostojnymi gośćmi: księdzem arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskim, prezy-

dent Franciszką Cegielską i prezydentem Jerzym Budnikiem.

Wśród pielgrzymów z Jastarni byli Maciej Płażyński w towarzystwie burmistrza Mieczysława Strucka oraz wierni z Wejherowa, Rumi i Głuchowa. W niezwykłej świątyni jak to określił ksiądz arcybiskup odprawiono nabożeństwo i udano się do puckiej fary, w której odprawia się główne uroczystości odpustowe.

(K)



Występ zespołu Kościerzyna.

Fot. Jan Antonowicz



Pogoda w tym roku wyjątkowo sprzyjała rybakom.

Fot. Kazimierz Klawier

AUTO-CENTER
GDAŃSK-OLIWA, ul. GRUNWALDZKA 303
tel. 52-00-16, 52-00-11 w. 37 9.00-18.00

Ford **OPEL**

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL

MONROE amortyzatory

DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
DLA SKLEPÓW I WARSZTATÓW SUPERRABATY!

Tutaj kupisz!!!



KOMBAJNY:
BIZON - PŁOCK
MASSEY FERGUSON
CIĄGNIKI:
URSUS ZETOR MTZ
MASSEY FERGUSON

Wszystkie inne maszyny rolnicze:

Famarol - Słupsk Sipma - Lublin
Unia - Grudziądz
Agromt - Czarna Białostocka
Warfama - Dobrze Miasto
Niemayer Amazone - Niemcy

I wiele innych... w cenach fabrycznych!!!

PRZODKOWO k. GDANSKA
tel./fax (0-58) 81 97 27, 81 98 81, TLX 51 28 27

Będąc naszym klientem masz
zagwarantowane korzystne rabaty!!
Taki duży wybór sprzętu tylko u nas!!

R-1313/A

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

Usługi rolnicze i transport. Banino 65 Jan Wanke, tel. 81-89-16

Docieplanie budynków mieszkalnych metodą nadmuchiową. Wystawiamy rachunki VAT. Leszczynki, gm. Sierakowice tel. 81-91-76

Ocieplanie budynków pianką krylaminiową lub styropianem wdmuchiwanym. Tel. (0-58) 81-74-97 Leżno

Najstarsza i solidna wytwórnia pustaków na Kaszubach plus transport. Władysław Joskowski, Golica, 83-321 Mściszewice gm. Sulęcino, tel.(0-58) 816-216

Kucharz - imprezy. Tel.(0-58) 84-29-09

Docieplanie domów styropianem sykim, wdmuchiwanym w izolację. Tel. Steżycza (0-58) 84-35-50

Kłocze rzeźnicze, solidne - wykonuję. Tel. Dzierżążno 81-28-98

Żaluzje poziome i pionowe. Tel. 81-42-58 Kartuzy

Montaż elewacji SIDING + docieplanie budynków.

Usługi ogólnobudowlane

Firma "A & Z"

Opomiarowanie i regulacja instalacji c.o.

i c.w. Prace hydrauliczne

Firma "A & Z"

Układanie kostki brukowej, terakoty

Firma "A & Z"

Adaptacja poddaszy, ścianki gipsowe, boazerie

Firma "A & Z"

Montaż i naprawa instalacji elektrycznych

Firma "A & Z"

Sztum, ul. Nowowiejskiego 11/19, tel. 23-89

NIERUCHOMOŚCI

Działki budowlane w okolicy Kartuz - sprzedam. Tel. 84-01-46 po 16-tej

PRACA

Fryzjerkę damsko - męską - zatrudnię, tel. 81-85-90 (wieczorem)

Ucznia w zawodzie stolarz meblowy (meble dębowe) z Żukowa lub okolicy - przyjmę. Tel. 81-71-22

KUPNO

Wagę elektroniczną do 15 kg w dobrym stanie. Tel. (0-58) 81-21-52 po 18.

Kanapę narożną, tel. 84-03-33 Kartuzy

AUTO MOTO

Ford Sierra 2,3 D rok prod. 1984, stan dobry - sprzedam, tel. 84-52-05

Żuka 1982, plandeka, stan bardzo dobry, benzyna, cena do uzgodnienia. Tel. 84-24-69

Motocykl honda CBX 750. Tel. 81-28-82

Fiata 126 p, 1990 r. - sprzedam. Tel. 81-32-54 po 17. Kartuzy

Przyczepę D-55, 3-stronna, wywrotka 6t, 3000zł - sprzedam, tel. 059-422-440, 090 523-625 po 19,30

MASZYNY ROLNICZE

Ciągnik C-360 po kapitalnym remoncie 9 000 zł. - sprzedam. Jan Neubauer, Kamienica Szlachecka gm. Steżycza

Pług wirnikowy do ciągnika C-360 - sprzedam, tel. 81-33-84

SPRZEDAŻ

Suknię ślubną rozmiar 40-42. Chmielno, tel. 84-23-24

Kury nioski - sprzedam, tel. 81-83-84

Sztaplarkę i maszt antenowy eB. (0-58) 84-21-81

RÓŻNE

Posokowce bawarskie-szczenięta rodowodowe po użytkowych rodzicach championach o elitarnym pochodzeniu. Rasa przyjazna dzieciom, wspaniały przyjaciel rodziny. Krótka sierść, do 50 cm. wzrostu, kolor czerwień jelenia. Gdynia - Karwiny el. (058)29-20-16

Unieważniam duplikat legitymacji studenckiej nr 92005 na nazwisko Joana Topolewska

STAR-LEYLAND

Izoterma-oddam za współpracę tel. 82-18-28

Przedsiębiorstwo Budownictwa i Usług „INBUD”

14-500 Braniewo, ul. Olsztyńska 4

oferuje do sprzedaży j.n.:

1. Koparka gaśnicowa typ S-1203, rok budowy 1988, pojemność łyżki 1,2 m³
2. Samochód ciężarowy „JELCZ” typ 325-UW, rok budowy 1984

Informacja o ww. pojazdach pod nr. tel. (0-55) 43 2874, 2979.

R-137/A/898

REKLAMA *duro*

Z DUŻYM można taniej

REKLAMA DUO

to nowy rodzaj reklamy ukazującej się jednocześnie w DZIENNIKU BAŁTYCKIM i WIECZORZE WYBRZEŻA

WIECZÓR Wybrzeża

STUDIO BUM

Centrum Handlowe

ETI
EUROMARKET

LATO 1997

BIG STAR

Obniżka
konfekcji Big Star
do 50%
od 1 lipca do 15 sierpnia br.

Super okazja!!!

nowy styl zakupów

EUROMARKET

81-577 Gdynia
ul. Nowowiejska 35
tel. (058) 29-27-77, fax (058) 29-29-23

EURO

HAK

Gdańsk, ul. Gazownicza 7 b
(obok pomnika Poległych Stoczniońców)

HAKI HOLOWNICZE

tel. 31-40-50
tel./fax 35-42-42

WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP

POLMOKART

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
"POLMOKART" 83-300 Kartuzy
ul. Zamkowa 2, tel. 81-25-82

Polonez Truck Plus

Lublin II

BKD-DAEWOO LEASING

BDK - Daewoo
80-890 Gdańsk, ul. Heweliusza 11
"PROREM" p. XII
tel. (058) 35 85 55
fax (058) 35 85 56

w najtańszym leasingu fabrycznym

Poetycki talent

Puchar i Złote Jabłko dla Stanisławy Mazurek

Kryształowy puchar i Złote Jabłko przywiozła Stanisława Mazurek ze Spotkań Poetyckich organizowanych przez Inowrocławskie Stowarzyszenie Twórców Kultury.

Niedawno zakończył się turniej Inowrocławskich Spotkań Poetyckich. Do udziału w nim zaproszono rurską poetkę, Stanisławę Mazurek. W turnieju przedstawiła trzy wiersze, za które otrzymała I wyróżnienie i kryształowy puchar. Najbardziej jurorom przypadło do gustu „Piekło”:

„Ludzie noszą smołę
w oczach ustach
bluzgają parzą
trudno odróżnić niebo
od zamulonego błękitu je-
ziora

gdzie upiory mącą wodę
słońce oślepia
fałszywy gołąb pokoju
chowa szpony
wrona wybiela
gardła wrzeszczą ciszę -
a ja pragnę w coś uwierzyć”

Kolejnym osiągnięciem był laur Złotego Jabłka. Jest to nagroda za udział w „Antologii”, którą wydała szczecińska oficyna. Do „Antologii” zapraszani są poeci z całej Polski, ale tylko jeden otrzymuje nagrodę.

Dla mnie zdobycie tych wyróżnień jest wielką nobilitacją. Poeta to człowiek bardzo wrażliwy, który swoje myśli przelewa na papier. Jeśli jednak daje je na jakiś konkurs, to jest to już człowiek bardzo odważny - powiedziała Stanisława Mazurek.

Nieco wcześniej odbyły się Warsztaty Artystyczne w Lubniewicach, na których pod



Pani Stefania Mazurek cieszy się z kolejnych poetyckich laurów.

okiem konsultantów poeci doskonalą warsztat literacki.

Pośród wierszy komisja wybiera takie, które złożą się na kolejną „Antologię”, do której już zakwalifikowano około 15 prac naszej poetki. W Lubniewicach pani Mazurek miała swój wieczór autorski oraz spotkanie z młodzieżą w miejscowej szkole.

Nagrywano również audycje dla radia i regionalnej telewizji.

Rurska poetka ma bardzo napięty program - w planie Chojnicka Noc Poetów, wyjazd do Szczecina na imprezę PAR, spotkanie pokoleń w Kobylnikach.

- Ja swoją poezję traktuję jako sposób na życie. To właśnie dzięki poezji mam wielu przyjaciół i wciąż zyskuję nowych. I ja w tę przyjaźń wierzę - powiedziała na zakończenie pani Mazurek.

Tekst i foto: Anna Sądłowska

UCHWAŁA Nr XLII/345/97

Rady Miejskiej Rumi

z dnia 26 czerwca 1997 r.

zmieniająca Uchwałę Nr XXI/174/95 Rady Miejskiej Rumi z dnia 28 grudnia 1995 r. w sprawie określenia zasad prowadzenia obwoźnej i obnośnej działalności handlowej w mieście Rumi, wyznaczenia miejsc na targowiska oraz ustalenia opłaty targowej i zasad jej pobierania.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 8, art. 40 ust. 1, art. 41 ust. 1, art. 42 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jedn. tekst: Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.), art. 5 dekretu z dnia 2 sierpnia 1951 r. o targach i targowiskach (Dz. U. Nr 41, poz. 312, zm. Dz. U. z 1990 r. Nr 34, poz. 198) oraz art. 15 i art. 19 pkt. 1 lit. a) ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31, zm. Dz. U. z 1991 r. Nr 101, poz. 444, Dz. U. z 1992 r. Nr 21, poz. 86, Dz. U. z 1994 r. Nr 123, poz. 600, Dz. U. z 1996 r. Nr 91, poz. 409 i Nr 149, poz. 704), Rada Miejska Rumi uchwala, co następuje:

§ 1.

W uchwale Nr XXI/174/95 Rady Miejskiej Rumi z dnia 28 grudnia 1995 r. w sprawie określenia zasad prowadzenia obwoźnej i obnośnej działalności handlowej w mieście Rumi, wyznaczenia miejsc na targowiska oraz ustalenia opłaty targowej i zasad jej pobierania zmienionej Uchwałą Nr XXIX/242/96 Rady Miejskiej Rumi z dnia 29 sierpnia 1996 r. wprowadza się następujące zmiany:

1) § 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. Wyznacza się na terenie miasta następujące miejsca do prowadzenia obwoźnej i obnośnej działalności handlowej:

1) targowisko miejskie przy ul. Kościelnej, Świętopełka i Dębogórskiej,

2) tymczasowy plac targowy - ul. Pomorska, obok Supersamu.”

2) § 3 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 3 pkt 1 a) Opłatę targową na targowisku miejskim pobierają P.P. Irena i Władysław Kowalczyk, zam. Sopot, al. Niepodległości 874/3 na podstawie stosownej umowy zawartej z Urzędem Miasta Rumi.

b) Opłatę targową na tymczasowym targowisku w Rumi przy ul. Pomorskiej pobiera Stowarzyszenie Kupców Janowskich na podstawie stosownej umowy zawartej z Urzędem Miasta Rumi.”

§ 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1997 r. i podlega ogłoszeniu w sposób zwyczajowo przyjęty.

Przewodniczący
Rady Miejskiej Rumi
Jan Zdzisław Nowicki

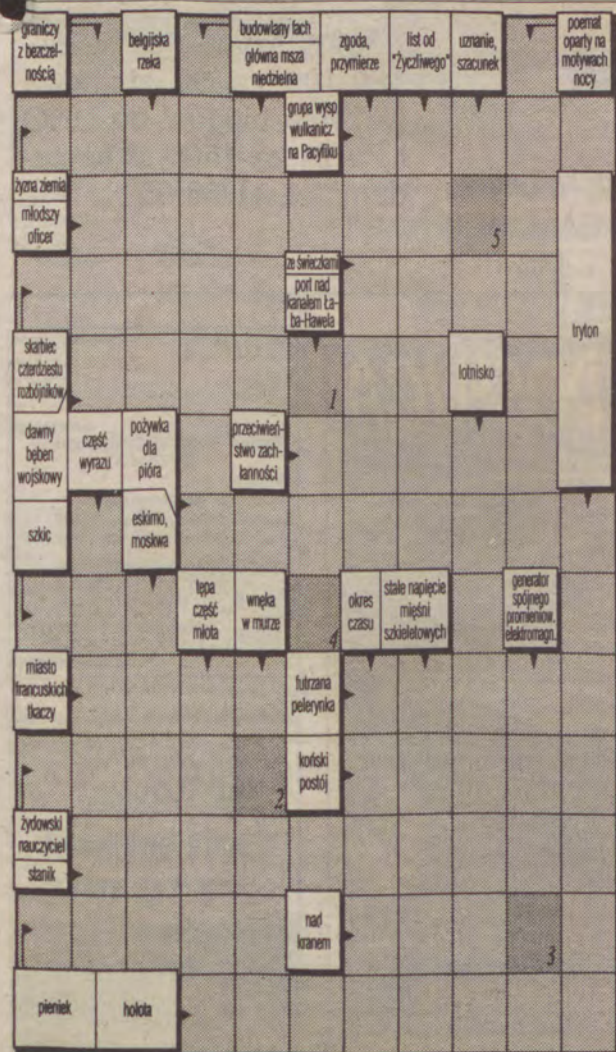
UZASADNIENIE

W związku z zawarciem umowy pomiędzy Stowarzyszeniem Kupców Janowskich a Spółdzielnią Mieszkaniową „Janowo” na dzierżawę gruntu przy ul. Pomorskiej 11 przy Supersamie z przeznaczeniem na działalność handlową - prowadzenie tymczasowego targowiska miejskiego oraz pozytywną opinię Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w Wejherowie zachodzi konieczność zmiany dotychczas obowiązującej uchwały w sprawie zasad prowadzenia obwoźnej i obnośnej działalności handlowej w mieście Rumi, wyznaczenie miejsc na targowiska oraz ustalenia opłaty targowej i zasad jej pobierania.

Propozycja zmiany uchwały polega na tym, że pobieranie opłaty targowej na targowisku przy ul. Pomorskiej powierza się czasowo Stowarzyszeniu Kupców Janowskich jako inkasentowi, zgodnie z umową zawartą na pobieranie opłat.

Jednocześnie z uwagi na fakt, iż na terenie przy ul. Kosynierów i ul. Kilińskiego nie jest prowadzona obwoźna i obnośna działalność handlowa, proponuje się wykreślenie tego miejsca z uchwały określającej miejsca wyznaczone do prowadzenia tej działalności.

R-3905



Na dobre i na złe

Jesteś samotny, chcesz poznać przyjaciela, a w Twojej okolicy nie masz ku temu specjalnej okazji? Skorzystaj z naszej propozycji i napisz do nas kilka słów o sobie, określ, czego oczekujesz od osoby, którą chciałbyś poznać. Włóż list do koperty, dołącz dwa znaczki pocztowe, czystą kopertę i wyślij do nas („Dziennik Bałtycki”, „Serca dwa”, Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk), my zajmiemy się resztą - wydrukujemy anons, a gdy nadejdą odpowiedzi, będziemy pośredniczyli w wymianie korespondencji. Wszystkim gwarantujemy anonimowość.

Jestem 36-letnią panną średniego wzrostu. Mam wyższe wykształcenie, pracuję. Jestem praktykującą katoliczką, sympatyczną, o wrażliwym sercu, ponoć niebrzydka. Wyżej cenię charakter, niż sukces i bogactwo. Chciałabym poznać wolnego mężczyznę w wieku do 40 lat, bez nałogów, wierzącego, któremu zależy na wiernej przyjaźni, miłości i życiu rodzinnym. Odpisz na każdy list. Foto mile widziane.

sygn.171

Mam 26 lat, niebieskie oczy, długie kasztanowe włosy. Podobno jestem niebrzydka, dbam o swój wygląd. Ponad rok żyję w całkowitej seperacji z mężem. Mieszkam z córkami w wieku 2 i 4 lata. Jestem bardzo samotna, ale nie straciłam wiary w ludzi. Żyję skromnie, ale uczciwie. Nie



tywnie nastawionego do życia. Interesuje mnie tylko poważny, uczciwy związek.

sygn.173

Jestem 32-letnim kawalerem, bez nałogów i zobowiązań. Mam 162 cm wzrostu. Nie szukam przygód, ale pragnę założyć szczęśliwą rodzinę. Chciałabym poznać sympatyczną, spokojną panią (może być z dzieckiem), która pragnie tak jak ja ciepła rodzinnego. Foto mile widziane, zapewniam zwrot.

sygn.174

Cześć dziewczyno! Jestem 23-letnim kawalerem o wzroście 180 cm. Mieszkam w okolicach Kartuz. Lubię dobrą muzykę i książki. Czuję się samotny i chętnie poznam przyjaciółkę w wieku 18-24 lata, miłą, spokojną, bez nałogów. Jeśli gdzieś jesteś, napisz, a na pewno ci odpiszę. Zdjęcie mile widziane (do zwrotu).

sygn.175

Mam 18 lat. Jestem dziewczyną o ciemnych włosach i brązowych oczach. Mój znak zodiaku to Lew. Cenię u ludzi szczerość i poczucie humoru. Chciałabym poznać chłopaka w wieku 18-22 lat. Odpiszę na każdy list.

sygn.176

Wdowa, lat 40, 160 cm, 53 kg, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, atrakcyjna, otoczona trójką wspianych dzieci, nie akceptująca nałogów, pogodna, lubiąca dom i ogród pozna uczciwego pana, nie szukającego przygód, pogodnego, z którym można potańczyć, pożartować, porozmawiać. Pana, z którym w przyszłości można założyć związek, oparty na miłości i przyjaźni.

sygn.177

Jestem kawalerem, mam 37 lat, 183 cm wzrostu. Jestem miły, tolerancyjny, bez nałogów i zobowiązań. Cenię rodzinę i ognisko domowe, pragnę kochać i być kochanym. Szukam pani do 41 lat. Dziecko nie stanowi przeszkody. Jeśli czujesz się samotna, napisz. Ja zrobiłem pierwszy krok, teraz czekam na ciebie. Franciszek.

sygn.178

Jestem kawalerem, mam 31 lat, 180 cm wzrostu, piwne oczy. Nie mam zobowiązań i nałogów. Mam skromne mieszkanie. Doceniam wartość rodziny. Uważam, że szacunek, zrozumienie i zaufanie są podstawą związku dwojga ludzi.

Poznam panią do 36 lat, chętnie z dziećmi. Oczekuję zrozumienia i tolerancji, zaufania i miłości, którą odwzajemnię. Jeśli czujesz się samotna, proszę o kontakt. Zdjęcie mile widziane. Darek z woj. śląskiego.

sygn.179

REKLAMA
duo

**Z DUŻYM
można taniej**



DZIENNIK BAŁTYCKI
WIECZÓR
wybrzeża

REKLAMA DUO
to rodzaj reklamy ukazującej się jednocześnie
w DZIENNIKU BAŁTYCKIM I WIECZORZE WYBRZEŻA

STUDIO BHM

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

• BONA •

Rumia, ul. Dąbrowskiego 10,
tel./fax 712-226

JEŚLI CHCESZ KUPIĆ LUB SPRZEDAĆ
BEZPIECZNIE I FACHOWO
DOM MIESZKANIE, GRUNT-
PRZYJDŹ A RESZTĘ ZROBIMY ZA CIEBIE !!!

10023903/4/882/19

10029989-885/17

**SKLEP
MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

SPECHTM M. SPECHT
Rumia
ul. Towarowa 2
tel. 71-18-64
tel. 71-56-40

blacha ocynk
cement p. 35
wapno hydr.
papa dachowa

RYNNY I RURY PCV
cement biały, wełna mineralna,
gotowe zaprawy budowlane - TYSAND
kleje do glazury, styropian
kształtki kanalizacyjne PCV
załadunek gratis, sprzedaż detaliczna i hurtowa

sklep czynny 7⁰⁰-17⁰⁰
we wszystkie soboty 8⁰⁰-13⁰⁰

DZIENNIK BAŁTYCKI

Tygodniowy
dodatek lokalny

Bezpłatne ogłoszenie drobne
Kupon dla osoby fizycznej uprawnia do
jednego ogłoszenia drobnego do 30 słów

Treść

Adres i telefon

1. Wytnij kupon
2. Zanies lub wyslij pocztą pod adres:
Rumia, ul. Morska 15, (058) tel./fax 71-24-47

imię i nazwisko
adres
nr dowodu osobistego

podpis

do wiadomości
biura ogłoszeń

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

* Pralki automatyczne, domowe naprawy, udzielam gwarancji, Ryszard Bratnikow, 71-27-46

* PIELĘGNIARSKIE, 71-47-46

* Układanie, cyklinowanie parkietów, VAT, 78-66-80

* Blacharsko-dekarskie, krycie blachodachówką trapezową, 71-47-34

* Serwis TV - wideo SONY, SIESTA, OTAKE, CURTIS, dojazd bezpłatny, zgłoszenia do 21.00, tel. 71-46-30, 25-42-24, 0-601 64-46-30

LOKALE

* Młode małżeństwo poszukuje domku gospodarczego lub pokoju z osobnym wejściem, tel. 71-60-69

* Wynajmę pokój lub mieszkanie M-2, 71-22-50 po 17.00 prosić p. Tomka

* Wynajmę kawalerkę w Gdyni, 38 m², pokój z kuchnią, Lębork, ul. Kniewskiego 25, po 16.00, tel. (059) 628-789

NIERUCHOMOŚCI

* Połowę bliźniaka sprzedam, 150 m² za 150 tys. zł lub cały 300 m² za 300 tys. zł, oferty tylko Poczta Gdańską, 80-271, ul. Gliniki 6/12

PRACA

* Szwaczki - możliwość pracy po południu, pomoc - dziurkarka, guzikarka - zatrudnię, 71-07-11 w. 394

* Zatrudnię młode ekspedientki do sklepu spożywczego przy ul. Grunwaldzkiej 99, 71-15-72

* FIRMA RIBERA Rumia, ul. Hetmańska 44 zatrudni tokarzy i ślusarzy

* Poszukuję stolarza meblowego po wojsku (na dobrych warunkach), Rumia, ul. Hetmańska 36

SPRZEDAM

* PENTIUM 166 "multimedialny", 16 MB RAM, HDD 2,1 GB, SVGA 2 MB PCI,

CD-ROM x 12 z pilotem, YAMAHA 3 D, gwarancja, cena 2970 zł lub z monitorem cyfrowym "HYUNDAI" kolor, cena 3690 zł

* Dwie płyty korytkowe 60 x 300 + piec c.o. typu KAMINO, płyty eternitowe, wysoką falę, 180 szt. Osowo, 873-768

MOTORYZACYJNE

MOTORZYACZNE

* Sprzedam UAZ 469B, 5000 km, po kapitalnym remoncie, cena 7000 zł lub zamienię na "malucha" o podobnej wartości, tel. 41-68-55

* Do SKODY 105-120, felgi oprócz drzwi kierowcy z szybami po 60 zł, tel. 41-68-55

* Różne części do UAZ-a 469B od 20 zł, nowe blachy do WOŁGI GAZ 24 oprócz błotników, po 100 zł, tel. 41-68-55

* Tylną szybę do SKODY 120-105 za 50 zł, nową skrzynię biegów do UNO i FIATA za 1500 zł sprzedam, tel. 41-68-55

R-3936

OSTATNIA POSŁUGA

Rok założenia 1991

BIURO

Rumia, ul. Wybickiego 20
codziennie 8.00-16.00, sobota 8.00-13.00
tel/ fax: (058) 71-23-33, tel. 0-90-50-12-85
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Dysponujemy możliwością przechowania osoby zmarłej w domu do dnia pogrzebu, bez względu na temperaturę otoczenia (klimatyzowana leżanka)

Polecamy:

- pełny zakres usług pogrzebowych w KRAJU i EUROPIE
- SPRZEDAŻ: trumny, wieńce i wianki
- KREMACJA
- ZAWIERANIE UMÓW ZA ŻYCIA
- BEZPROCENTOWE KREDYTOWANIE POGRZEBU
- MECHANICZNE OPUSZCZANIE TRUMNY DO GROBU

CAŁODOBOWY ODBIÓR ZMARŁYCH

WIDROL

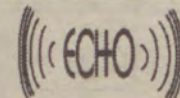
Szkolimy kierowców kategorii A, B, C, D, T, E-B, E-C
czynne codziennie 10.00-17.00
oprócz sobót

BIURO: Rumia, ul. Grunwaldzka 27, tel. 71-14-80

WYKŁADY:
LO Rumia, ul. Starowiejska
wtorek, czwartek godz. 17.00
samochody - UNO, POLONEZ

KURSY sobotnio-niedzielne:
Rumia, ul. Grunwaldzka 27 A
sobota 17.00, niedz. 14.00

Przewozy autokarowe
tel. 0602-24-99-60
10023905/A/882/29



TAXI RUMIA
710-005

- czynne całą dobę
- dojazd bezpłatny
- 40% taniej

10023904/A/882

Dyżury aptek

Apteki dyżurują codziennie w godz. 20-8, apteka przy ul. Starowiejskiej 4A, tel. 712-772 dyżuruje w soboty od godz. 8 do 20, a w niedziele i święta od godz. 8 do 15.

Telefony alarmowe

Pogotowie Ratunkowe

ul. Derdowskiego 4, tel. 710-199, 999

Policja

ul. Derdowskiego 43, tel. 710-197, 710-215, 997

Straż Pożarna

pl. Kaszubski 1, tel. 710-198, 998

Pogotowie Gazowe

ul. Hodowlana 21, tel. 713-186, 711-882

Straż Miejska

ul. Abrahama 18, tel. 710-134

Pogotowie wodno-kanalizacyjne

ul. Dąbrowskiego 58, tel. 710-030

Wszystkie służby włączone są do zintegrowanego systemu ratownictwa, dzwoniąc pod dowolny numer otrzyma się potrzebną pomoc

Pogotowie Energetyczne

Gdynia, ul. Morska 118 c, tel. 204-550

Telefony informacyjne

Biurowie napraw telefonów

tel. 710-221

Przychodnia Rejonowa nr 1

ul. Derdowskiego 24, tel. 710-811

Przychodnia Rejonowa nr 2

ul. Katowicka 16 tel. 712-666

MOPS ul. Abrahama 17, tel. 710-556

II Urząd Skarbowy Gdynia,

ul. Hutnicza 25, tel. 201-812

Spotkania AA

Jeżeli masz problem, potrzebujesz pomocy - przyjdź. Spotkania AA w Klubie Abstynenta, ul. Mickiewicza 19, w każdy czwartek o godz. 18. W środy i piątki w godz. 13-19 dyżuruje terapeuta. Grupy Al-Anon spotykają się wtorki o godz. 18.

Zajęcia AA w parafii NMP ul. Świętojańska 1 odbywają się w środy o godz. 18, Al-Anon w piątki o 18, a Al-Ateen w poniedziałki o godz. 17.30.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Karate sztuką dla wszystkich

Bez litości

Każdy z nas zdawał w życiu jakieś egzaminy. Dla każdego sportowca egzaminem jest niewątpliwie start w zawodach. Są jednak dyscypliny sportu, gdzie zdaje się normalne egzaminy: jest komisja, prowadzący egzamin zadaje do wykonania ćwiczenia, a komendy do ich wykonania podawane są w języku japońskim.

Egzaminatorzy, w zależności od stopnia na który się zdaje, mają do wyboru dziesiątki zadań; dla tych z niższymi stopniami łatwiejsze, z wyższymi trudniejsze. Stopnie podzielone są na uczniowskie i mistrzowskie. Po tym wstępie co bardziej wnikliwi czytelnicy z pewnością wiedzą, że będzie mowa o egzaminach karate.

Jeśli mowa o karate, to nie od rzeczy będzie przypomnienie pewnych zasad, które obowiązują w tym sporcie. Jest to więc doskonalenie zarazem

ciała i umysłu oraz nauka cierpliwości i wytrwałości. Przez długie miesiące treningów ćwiczący opanowują niezliczoną ilość technik walki. Podczas tych żmudnych prób na wielką próbę wystawiony jest charakter ćwiczącego. Niejednemu raz zadają sobie pytanie - po co ja to robię? - wielu rezygnuje. Prawdziwy karateka znajduje jednak w sobie dość siły, aby ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Ćwiczyć właśnie po to, aby poddać się egzaminowi. Zdobyty pas to satysfakcja

i potwierdzenie dobrze wykonanej pracy, a potem znów długie i żmudne treningi, aby znów stanąć do kolejnego egzaminu.

Tego typu sprawdzian umiejętności i charakterów sił miał niedawno miejsce w Stowarzyszeniu Budokan-Sakura. Do egzaminu na różne stopnie przystąpiło 27 osób. Była to grupa wyselekcjonowana przez instruktorów, którzy uznali, że ich podopieczni są w stanie poddać się takiej próbie. Selekcja przed egzaminem dotyczyła młodzieży, dorośli mogli sami decydować. Na swój pierwszy w życiu stopień - 9 kyu - egzamin zdawało 9 osób, najmłodsza uczestniczka miała 7 lat. Po werdykcie komisji cała ósemka mogła cie-



W karate nie ma dyskryminacji kobiet. Obok Edmunda Moza ćwiczy Bożena Olkrycka.

szyć się ze zdobycia pierwszego uczniowskiego stopnia.

Jednak przy egzaminach na wyższe stopnie nie było już tak łatwo. Spośród wszystkich zdających, siedmiu będzie musiało wykazać się hartem ducha i spróbować jeszcze raz.

Dziewięć kyu, czyli pierwszy stopień oznaczony jest białym pasem. W miarę podwyższania umiejętności i stopni kolory pasów ciemnieją. Ktoś zapyta - skąd te kolory? Otóż, jak mówi opowieść, dawni mistrzowie, kiedy zaczynali swoje kariery przepasywali karategi sznurkiem, który wraz z rozwojem kariery ciemniał coraz bardziej. To znaczyło, że im ciemniejszy sznurek, tym większe umiejętności. Tak pozostało do dziś, z tą tylko różnicą, że pasy mają określone kolory.

Budokanowcy są więc po egzaminach. Przed nimi kolejne miesiące pracy. Pewnym wyznacznikiem będą obozy letnie, które Stowarzyszenie orga-

nizuje nie tylko dla swoich członków, ale dla wszystkich chętnych. Pierwszy z nich już trwa. Wspólnie w Gdańskim Klubem Karate Budokan-Sakura zorganizowało obóz dla 30 osób w Kowarach. W dniach 7-17 lipca w Lubiatowie trwać będzie obóz rekreacyjno-rodzinny.

W drugiej połowie lipca, w dniach 18-31, w Potęgowie odbywać się będzie obóz przeznaczony głównie dla dzieci. Oprócz młodzieży z Rumii przebywać na nim będą goście z Częstochowy i Bielska Białej.

Dla tych, którzy nie zaplanowali latem żadnego wyjazdu, a chcieliby aktywnie spędzić wolny czas także przygotowano propozycję. W sali SP nr 4 przez całe wakacje, we wtorki i czwartki odbywają się zajęcia rekreacyjno-sportowe pod kierunkiem instruktora. Początek zawsze o godz. 18.

Tekst i fot. K. Bielicki



Ćwiczenia stanowią most między pokoleniami, mogą z nich korzystać całe rodziny (od lewej): Władysław Brozio, Łukasz Zarwalski i Ryszard Wejnar zdają egzamin na 8 kyu.

Współzawodnictwo - podsumowanie

Najlepsi sportowcy

Wszyscy zainteresowani już dawno wypoczywają. Zakończył się kolejny rok szkolny a wraz z nim ogłoszone po raz pierwszy przez naszą redakcję współzawodnictwo sportowe.

Publikowaliśmy listy miejskie i szkolne. Mamy jednak zaległości, które dziś nadrobiamy. Dotąd nie podaliśmy, jak zakończyło się współzawodnictwo w SP 7 i ESS. Nie drukowaliśmy też list kwalifikacyjnych dla SP 1, ale to jest z pewnością zrozumiałe, jako że na listach miejskich znalazło się bardzo wielu uczniów z tej szkoły.

Z przykrością należy stwierdzić, że aktywność uczniów SP 7 w imprezach sportowych na terenie miasta była minimalna. Dziewczeta wystartowały w sztafetowych biegach przełajowych, czwórboju, koszykówce i siatkówce. W obu grach zakwalifikowały się do rejonu. Chłopcy wystąpili w piłce nożnej, koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej, czwórboju, tenisie

stołowym. Nigdzie nie odnieśli większych sukcesów. Jako jedyna rumska szkoła wystartowali w koszykarskiej lidze NBA-Rumia, sztafety olimpijskie SP 7 nie wystartowały w zawodach o Puchar Dyrektora MOSiR kończących nasze współzawodnictwo. Na listach klasyfikacyjnych znalazły się 62 nazwiska. W klasach IV-VIII uczyło się w tej szkole 320 dzieci.

Wśród dziewcząt największą liczbę punktów zebrała Ola Fiedorowicz (620), Karolina Michalska i Maria Szymańska miały ich po 410, a Marzena Sobczyńska 400. Najwięcej punktów wśród chłopców uzyskał Grzegorz Błaszyk (197) i wyprzedził Aleksandra Sikorskiego (162) i Grzegorza Kummera (159).

Nieco inna sytuacja była w ESS. W klasach IV-VIII uczyło się 70 uczniów. Tak mała szkoła potrafiła jednak częściej pokazywać się na miejskich imprezach sportowych. Na listach znalazło się 40 osób, czyli połowa uczniów z klas IV-VIII. Kolejność pierwszej trójki dziewcząt była następująca: Kornelia Szpilman - 187, Dominika Rączkowska - 167, Milena Śniegowska - 165, wśród chłopców zwyciężył Wojciech Soldan - 197 przed Łukaszem Ciechowskim, Łukaszem Wiśniewskim, Przemkiem Piątkowskim, Krzysztofem Wojtynowiczem i Karolem Pietraszakiem po 145 pkt.

Pierwsza edycja współzawodnictwa sportowego uczniów rumskich szkół podstawowych za nami. Od września z pewnością zaproponujemy po raz kolejny tę pożyteczną zabawę.

(KB)

Za imprezy sportowe

Dobre oceny

Do Rumi dotarł dokument opracowany przez Polski Związek Biegu na Orientację, a dotyczący oceny zawodów w tej dyscyplinie sportu w roku 1996. Jego treść jest o tyle interesująca, że w roku ubiegłym dwie konkurencje rozegrane były w Rumi.

W dn. 14-15 IX odbyły się Indywidualne i Sztafetowe Mistrzostwa Polski. Obie imprezy zakwalifikowano we wspomnianej ocenie do grupy imprez jednodniowych wysokiej rangi.

W ub. roku odbyło się w naszym kraju siedem tego typu zawodów. Oceniało je blisko dwudziestu działaczy i zawodników przyznając punkty za następujące elementy: regulamin (max 3 pkt), budowa tras (8), mapa (5), sędziowie (5), oprawa zawodów (4), świadczenia i nagrody (3), odczucia własne (2). Maksymalna ocena za wszystkie elementy mogła więc wynieść 30 pkt. Na pierwszym miejscu wśród imprez jednodniowych wysokiej rangi sklasyfikowano rozegrane w Rumii 14 września 96 r. Indywidualne Mistrzostwa Polski, które uzyskały najwyższe oceny w następujących elementach podle-

gających ocenie: regulamin, mapa, budowa trasy i sędziowanie. Łączna ilość punktów dla tej imprezy wynosiła 21,21 i jest zdecydowanie najwyższa spośród wszystkich sklasyfikowanych, na drugim miejscu znalazły się Krótkodystansowe MP - 22,95 pkt. przed Sztafetowymi MP, rozegranymi również w naszym mieście 15 września 96 r. Impreza ta uzyskała niewiele mniej punktów od drugiej, bo 22,32. Na jej obniżenie wpłynęły niskie noty za świadczenia i nagrody.

O ile organizacja w Rumi imprez w tej dyscyplinie sportu nie budzi żadnych zastrzeżeń, o tyle spory wkład finansowy miasta był i jest przedmiotem wielu zażartych dyskusji. Dobrze więc, że choć organizacja tych nadal kontrowersyjnych imprez jest oceniana pozytywnie.

(K.B.)

Piszemy o Tobie. Leon Bieszke

Kaszubskie klimaty na płótnie

Leon Bieszke urodził się w Łężyczach, ale od ponad trzydziestu lat mieszka w Rumi. Jego mieszkanie przypomina małą galerię.

- Malowaniem interesowałem się od zawsze. Moje pierwsze obrazy były bardzo nietrwałe, ponieważ malowałem patykami po piasku. Potem przyszła pora malowania rylcem na tabliczce - artysta z uśmiechem wspomina dzieciństwo.

Pierwsza fascynacja malowaniem przyszła w czasie wojny, kiedy leżał w szpitalu z malarzem-portrecistą.

- To on nauczył mnie patrzenia na świat okiem artysty, to on zastrzebił we mnie miłość do malowania.

W karierze pana Leona swój udział ma również „Dziennik Bałtycki”. W 1947 roku w „DB” ukazała się informacja, że Państwowe Ognisko Plastyczne ogłasza nabór. Leon Bieszke został przyjęty jako jedyny pracujący fizycznie, dlatego też jako jedyny otrzymał stypendium. Od samego początku wieś i kaszubskie pejzaże stały się jego fascynacją. W swoich obrazach utrwalał wspaniałą przyrodę, ale też kaszubskie chaty, które już z pewnością niedługo przestaną istnieć. Bardzo lubi też malować słowińskie chaty w Kłukach.

- Moim niedoścignym wzorem jest Chelmoński, bo tema-



Fragment ostatniej ekspozycji w Dworku pod Lipami

tyka moich prac jest bliska jego twórczości - odpowiada Leon Bieszke na pytanie o ulubionego malarza.

W ciągu długiego życia stworzył kilka tysięcy prac, z których część powędrowała do Niemiec i Szwecji. Są rodziny, które ma-

ją po trzydzieści i więcej prac jego autorstwa. Jak każdy artysta swoje prace prezentował na wielu wystawach, jednak za najważniejszą uznaje ubiegłoroczną w Dworku pod Lipami.

- W życiu miałem wiele wystaw, ale najbardziej za serce

chwyciła mnie ta ostatnia. Kiedy ci kaszubszy śpiewacy skierowali na mnie wzrok, to łza mi się w oku zakręciła - mówi z rozrzewnieniem pan Leon. Ostatnio brał udział w konkursie zorganizowanym z okazji 200-lecia „Mazurka”, na który namalował gniewski zamek. Obrazy zakwalifikowane do konkursu przekazane zostały szkołom noszącym imię Wybickiego lub Dąbrowskiego.

Leon Bieszke to nie tylko malarz, ale również pisarz, chociaż w znacznie mniejszym stopniu. Od wielu lat nosił się z zamiarem napisania książki, w której opisać chciał wojenne przeżycia. Udało się to dopiero w latach 90. Rozmowa na temat książki naprowadza nas na temat sprawy, która nurtuje pana Leona od wielu lat.

- Na rumskim cmentarzu spoczywa około 200 ochotników broniących Rumi w pierwszych dniach września. Do tej pory nie doczekali się oni choćby najskromniejszej tablicy pamiątkowej. To świadczy o braku szacunku dla tych osób - mówi z goryczą w głosie pan Leon.

Rumski artysta przygotował się do wyjazdu na kolejny plener malarski. Po powrocie do domu z pewnością na płótnie uwiecznione zostaną nieliczne już budowle, w których czuć klimat starych Kaszub.

Tekst i fot. Anna Sadłowska

Nasze pociechy



Iwonka Stawianowska ma 2 lata i 4 miesiące.

Fot. archiwum rodzinne

Zawsze w poniedziałek

Praca
oferty, doradztwo, szkolenie
BEZPŁATNY DODATEK TYGODNIOWY

DZIENNIK BAŁTYCKI

Letnie Koncerty Organowe Rumia 97

kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych środy godz. 18.45

16 lipca	Fabrice Pitrois	Francja	13 sierpnia	Aukje Broers	Holandia
23 lipca	Gabriela Klauza	Polska		Siergiej Snigirów	
30 lipca	Jarosław Wróblewski	Austria	20 sierpnia	Jean Ferrard	Francja
	(wyjątkowo o godz. 20.00)		27 sierpnia	Fernando Gonzalo	Hiszpania
6 sierpnia	Bo Ingelberg	Szwecja			

FIAT SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW



OD MALUCHA



PO SIENĘ



I MAREK



oraz DUCATO

PAKIET UBEZPIECZEŃ JUŻ OD 5 DO 6,0% CENY SAMOCHODU

TWÓJ FIAT-TWOJE PRAWA

24h TOP ZAPRASZAMY

1000153/17/A/380

1000153/17/A/380

1000153/17/A/380

1000153/17/A/380

1000153/17/A/380

1000153/17/A/380

1000153/17/A/380

1000153/17/A/380

drób-full

HURTOWNIA WĘDLIN I MIĘSA

OFERUJEMY W STAŁEJ SPRZEDAŻY SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW WIELU RENOMOWANYCH FIRM KRAJOWYCH.

- WĘDLINY WIEPRZOWE
- WĘDLINY DROBIOWE
- DROB ŚWIEŻY, MROŻONY
- MIĘSO WIEPRZOWE, WOŁOWE • KONSERWY
- GARMADZ

OFERTA SPECJALNA DLA OŚRODKÓW WCZASOWYCH

82-200 MALBORK
ul. Daleka 117
TEL. 055/72 24 27
CZYNNE CODZIENNIE
OD 6.00 DO 17.00

1000153/17/A/380

Za tydzień w numerze

Kolejny numer dodatku już za tydzień - 18 lipca. W gazecie z „Dziennikiem Bałtyckim” m.in.:

- Rozmowa z podinspektorem Jerzym Pelcem o sytuacji rumskiej policji
- O janowskim targu
- Cotygodniowa wkładka kaszubska „Norda”
- Informacje lokalne

Czytelnicy otrzymają także:

- Magazyn Rejsy
- Kolorowy dodatek telewizyjny

wszystko za 90 groszy

Naszych Czytelników zapraszamy także na codzienne łamy „Dziennika Bałtyckiego”, w którym znajdują się specjalne kolumny poświęcone sprawom Rumi i Gdyni.

P.P.H.U. PRODUCENT OKIEN I DRZWI PCV

DOMIX

- SYSTEM KÖMMERLING
- SYSTEM PANORAMA

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - RATY

- NISKIE CENY
- KRÓTKIE TERMINY
- WYSOKA JAKOŚĆ

82-200 MALBORK, UL. DALEKA 117 (BYŁY WZGŚ)
TEL. 055/72 35 08
TEL./FAX 055/72 80 42

10029225/20/17

zawsze we wtorek

dom
miękkie, mieszkanie

BEZPŁATNY DODATEK TYGODNIOWY